

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
14 stycznia
1951 r.

Rok VII
Nr 14
(1994)



Rośnie fala protestów przeciw przybyciu Eisenhowera do Europy Masowe manifestacje we wszystkich krajach

PARYŻ, 13.1 (PAP). Ruch protestacyjny przeciwko zbrojeniom Niemiec i zainstalowaniu sztabu Eisenhowera we Francji szerzy się z niesłabnącą siłą w całej Francji. W piątek widownią najpotężniejszych manifestacji było miasto Lyon oraz departament Rhone.

W godzinach południowych do gmachu konsulatu amerykańskiego w Lyonie udały się liczne delegacje robotnicze celem złożenia protestów.

W zakładach włókienniczych, metalurgicznych i chemicznych Lyonu oraz w okolicach miasta odbyły się krótkie strajki, w których brali udział niemal wszyscy robotnicy.

Z całego kraju napływają wiadomości o spontanicznych demonstracjach protestacyjnych, strajkach, uchwalaniu rezolucji protestacyjnych i masowym udziale w petycjach narodowych.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym m. in. wita entuzjazm ludzi pracy okręgu paryskiego, przejawiony w strajku patriotycznym przeciwko obecności w Paryżu Eisenhowera.

W zakończeniu Biuro Polityczne podkreśla groźne skutki rządowej polityki masowych zbrojeń i stwierdza, że świat pracy płaci za tę politykę coraz

większą ceną. Biuro Polityczne wzywa robotników do czynnego udziału w walce o chleb i bezpieczeństwo Francji i narodów mitujących pokój.

Holandia

HAGA, 13.1. (PAP). Holenderski Komitet Obróńców Pokoju wystąpił do Eisenhowera depešę, w której wyraził głębokie oburzenie wobec planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Prasa holenderska zamieszcza wiadomości o licznych protestach szeregu organizacji holenderskich, składanych w związku z remilitaryzacją Niemiec i przybyciem Eisenhowera do Europy dla objęcia dowództwa nad „armią atlantycką”.

Członek parlamentu holenderskiego i jeden z przywódców ruchu oporu w okresie niemieckiej okupacji Gerben Wagenaar zwrócił Eisenhowerowi za pośrednictwem attache wojskowego USA w Hadze order „Za zasługi”, otrzymany od Eisenhowera w 1945 roku.

Anglia

LONDYN, 13.1. W sobotę po południu przybył samolotem na lotnisko Northolt pod Londynem gen. Eisenhower. Całe lotnisko zostało obstawio-

ne silnymi oddziałami policji. Samochód z generałem był eskortowany z lotniska do hotelu w Londynie przez policję na motocyklach.

Na wieść o przybyciu do stolicy Anglii Eisenhowera, ulicami miasta przeciągnęły pochody protestacyjne z licznymi transparentami, na których widniały napisy:

„Wróć do domu, generale!” itp.

Włochy

RZYM, 13.1. (PAP). Na terenie całych Włoch odbywają się manifestacje protestacyjne przeciwko zapowiedzianemu na 17 bm. przybyciu gen. Eisenhowera do Włoch.

W Ankonie robotnicy wielu fabryk przerwali pracę, biorąc udział w zebrańiach protestacyjnych przeciwko paktowi atlantyckiemu i planom utworzenia „armii atlantyckiej”. W prowincji Lecce (Apulia) tysiące chłopów na specjalnie zorganizowanych wiecach wyraziło wolę kontynuowania walki o pokój.

W kilku fabrykach w Busto-Arsizio (prowincja Mediolanu) robotnicy na znak protestu przerwali pracę na kilkanaście minut.

Byli partyzanci rzymscy postanowili zwrócić wszystkie amerykańskie oznaczenia wojskowe, otrzymane za bohaterką walkę przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Robotnicy Rzymu przygotowują się do wielkiego strajku protestacyjnego, który rozpocznie się prawdopodobnie w dniu przybycia Eisenhowera do Włoch.

Łódź w VI rocznicę wyzwolenia Bogaty program obchodu i imprez

19 stycznia rb. mija 6 lat od momentu, kiedy bohaterki żołnierzy radzieckich wyzwolił Łódź spod jarzma hitlerowskiego. Rocznicę oswo-
bienia naszego miasta obchodzimy w tym roku szczególnie uroczysto i radośnie. Wszystkie gmachy publiczne i państwowe udekorowane zostaną flagami. Na budynkach, które są siedzibami organizacji masowych, wywieszono zostaną aktualne hasła.

Najważniejszym punktem bogatego programu obchodu będzie uroczyste otwarcie posiedzenia Rady Narodowej m. Łodzi, które odbędzie się 19 bm. o godz. 18 w sali MDK przy ul. Moniuszki. Oficjalną część akademii wypełni sprawozdanie przewodniczącego Rady Narodowej z dotychczasowej działalności Prezydium Rady oraz wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych Klubów Radnych. Wręczona zostanie także nagroda sztuk plastycznych m. Łodzi na rok 1950 zespołowi architektów — twórców projektu budowy Teatru

Narodowego, inżynierom architektom Romanowi Szymborskiemu oraz Józefowi i Witoldowi Korakim. Po części oficjalnej nastąpi bogata część artystyczna.

W dzień rocznicy wyzwolenia Łodzi uruchomionych zostanie szereg nowo zorganizowanych placówek socjalnych i kulturalno-oświatowych jak: świetlice, żłobków itp. M. in. otwarty zostanie na Chojnach przy ul. Warneńczyka 5/7 nowo wybudowany wzorcowy żłobek, w którym znajdzie opiekę 80 dzieci. W wielu zakładach włókienniczych do pracy przystąpią nowo zorganizowane brygady.

W przeddzień rocznicy, o godz. 18 ulicami Łodzi przejdzie uroczysty cap strzyk młodzieży z orkiestrą wojskową.

W zakładach pracy nie przewiduje się w tym roku żadnych akademii. Zorganizowane zostaną natomiast w dniach od 17 do 20 bm. odczyty oficerów garnizonu łódzkiego na tematy polityczno-społeczne ze szczególnym uwzględnieniem roli Wojska Polskiego w akcji wyzwolenia kraju z niewoli hitlerowskiej.

Podobne odczyty odbędą się również w łódzkich szkołach. Odczyty połączone będą z występami zespołów świetlicowych, chórów i występami artystów. Ponadto w zakładach pracy i instytucjach urządzone zostaną zabawy. Trzy główne zabawy urządzi LPZ, Liga Kobiet i Związki Zawodowe w dn. 20 bm. Zabawy urozmaico-
ne będą występami artystów scen łódzkich.

Młodzież zademonstruje swoje uczucie wdzięczności dla bohaterki Armii Czerwonej przez udekorowanie grobów poległych żołnierzy radzieckich i złożenie kwiatów na pomnikach przyjaźni polsko-radzieckiej. Akcje



Znakomity bokser radziecki Mikolaj Koroljew (z lewej) w walce ze swym najgroźniejszym rywalem Szoczikasem.

Opisując w jednym z rozdziałów swe przeżycia w partyzance Mikolaj Koroljew mistrz wszechwag ZSRR stwierdza, że właśnie wychowanie fizyczne i wyrobienie duchowe ułatwiło mu często wykonanie jakichś trudnych nieraz zleceń. Mimo stosunkowo młodego wieku, kariera Koroljewa jest niezwykle bogata. Wspomnienia jego czyta się jak najbardziej pasjonującą powieść.

Boksera Zw. Radzieckiego znamy aż nazbyt dobrze, ponieważ oglądaliśmy go i na ringu polskim. Poświęca on zresztą swoim występom w naszym kraju wiele mięśca, opisując dość szczegółowo przebieg pamiętnego spotkania z ówczesnym mistrzem Polski — Władysławem Nieważdłem.

Oddając do ręki polskiego czytelnika wspomnienia Koroljewa, które drukować będziemy w codziennym odcinku, pragniemy zapewnić nie tylko zainteresująca, a chwilaami wręcz pasjonująca lektura, ale zarazem dać naszej młodzieży sportowej piękny przykład, godny naśladowania.

Czytacie pierwszy odcinek wspomnień p. t. „Na ringu” na str. 3.

Przedstawiciele ludności pracującej Moskwy - do Józefa Stalina

MOSKWA, 13.1. W stolicy ZSRR odbyło się zebranie przedwyborcze przedstawicieli zakładów przemysłowych, instytucji oraz organizacji społecznych i towarzystw stalinowskiego okręgu wyborczego Moskwy.

Wspólne zebranie przedwyborcze przedstawicieli ludności pracującej okręgu stalinowskiego, poświęcone było sprawie wysunięcia kandydata bloku komunistów i bezpartyjnych do Rady Najwyższej RFSRR. Uczestnicy zebrania przyjęli jednomyślnie

rezolucję popierającą kandydaturę Józefa Stalina na deputowanego do Rady Najwyższej RFSRR. Wśród bu-
rliwych oklasków przyjęto tekst listu do Stalina w którym czytamy m. in.:

Drogi Towarzyszu Stalinie!

Z radością komunikujemy Wam, że w wyniku uporeczywej walki o wykonanie i przekroczenie powojennej 5-latk Stalinińskiej, masy pracujące okręgu stalinowskiego przedterminowo wykonały zadania Planu 5-letniego i dały państwu ponadpią nową produkcję wartości setek milionów rubli.

Zapewniamy Was, Józefie Wissarionowiczu, że masy pracujące naszego okręgu nie poprzestaną na osiągniętym i oddadzą wszystkie swe siły, wiedzę i doświadczenie sprawie dalszego rozkwitu naszej wielkiej ojczyzny.

My, przedstawiciele robotników, urzędników, inżynierów i techników, organizacji komunistycznych, komсомolskich i zawodowych zgromadzeń na okręgowej naradzie przedwyborczej prosimy Was Towarzyszu Stalinie, w imieniu 150 tys. ludności naszego okręgu, o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej RFSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy.

Watykan popierał zbrodnie benderowców w Czechosłowacji Z procesu trzech biskupów w Bratysławie

PRAGA, 13.1. W toku zeznań biskupa grecko-katolickiego Gojdicza — jednego z trzech oskarżonych dostojników kościelnych, którzy stanęli przed sądem w Bratysławie, wyszły m. in. na jaw szczegóły jego współdziałania z benderowcami, których Gojdicz starał się obronić przed władzami bezpieczeństwa.

Gojdicz zeznał, że przygotowywał fałszywe dokumenty dla zbrodniarzy benderowskich.

Prokurator przedstawił sądowi nie które dokumenty świadczące o tym jak ohydne zbrodnie popełniali benderowcy na terytorium Czechosłowacji, korzystając z pomocy imperialistycznych zachodnich. Uzbrojone grupy benderowców grabiły i paliły wieś czechosłowackie, dokonywały aktów sabotażu i morderstw.

Przewodniczący sądu pokazał oskarżonemu fotografie niektórych pomordowanych ofiar benderowców i oskarżony musiał przyznać, że przyczynił się swą działalnością do tych zbrodniczych czynów.

Proszę powiedzieć — zapytał następnie oskarżonego prokurator —

jak odnosił się Watykan do benderowców?

Oskarżony Gojdicz: Watykan odnosił się do nich dobrze.

Na zapytanie przewodniczącego oskarżony stwierdza, że otrzymywał zasiłki pieniężne z internuncjatury praskiej, z Watykanu i z Ameryki. W 1949 roku otrzymał on z internuncjatury ogółem 220 tysięcy koron. Pieniądże te wykorzystywał na popieranie tych duchownych, którzy uprawiali działalność antypaństwową. Biskup Gojdicz otrzymał również pieniądze z Caritasu W 1946 roku wypłacono mu z tego źródła około 450.000 koron.

Pytany o motyw swego nielegalnej działalności, oskarżony przyznał, że dążył do upadku ustroju ludowo-demokratycznego.

Nowe nominacje na stanowiska ministerialne

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. mianował inż. Romana Piotrowskiego ministrem budownictwa miast i osiedli, a ob. inż. Stefana Pietrusiewicza i inż. Juliusza Zakowskiego podsekretarzami stanu w ministerstwie budownictwa miast i osiedli.

Prezydent R. P. mianował ob. Czesława Babińskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie budownictwa przemysłowego i kierownikiem tego ministerstwa.

Prezydent R. P. mianował dr. Tadeusza Michejda ministrem bez teki, odwołując go jednocześnie ze stanowiska ministra zdrowia.

Prezydent R. P. mianował dr. Jerzego Sztachelskiego ministrem zdrowia.

18 bm.

posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. wydał zarządzenie, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R.P. odbędzie się w dniu 18 stycznia 1951 r. o godz. 10.

Sprawa koreańska na porządku obrad Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK, 13.1. (PAP). Dnia 11 stycznia zebrała się Komisja polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym komisji znajduje się w dalszym ciągu skarga amerykańska przeciwko Chinom w sprawie Korei.

Na początku posiedzenia delegat kanadyjski Pearson w imieniu tzw. „grupy trzech” odczytał „sprawozdanie uzupełniające”, w którym — jego zdaniem — przedstawione zostały „podstawowe zasady rozwiązania kwestii koreańskiej”.

Sprawozdanie to przedstawia w mglistej formie „zasady”, które — jak twierdzą autorzy sprawozdania mają na celu urzeczywistnienie „etapami” programu położenia kresu działaniom wojennym w Korei i utworzenie zjednoczonej Korei. Sprawozdanie odrzuca nadal propozycje w sprawie natchmułkowego wycofania wszystkich siłk cudzoziemskich z Korei, co istotnie położyłoby kres agresji amerykańskiej przeciwko Ko-

rei i Chinom i utworzyłoby drogę do pokojowego rozwiązania problemu Korei i innych problemów Dalekiego Wschodu.

Wobec wystąpienia Pearsona na posiedzeniu komisji omawiano wyjątkowo propozycje zawarte w „sprawozdaniu uzupełniającym”.

Po przemówieniach m. in. przedstawił Francji, Anglii, USA, Izraela i Turcji, którzy poparli całkowicie propozycje „grupy trzech”, przemawiał delegat Związku Radzieckiego Malik, krytykując propozycje „grupy trzech”.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Polski dr Suchy. Poddał on krytyce sprawozdanie „grupy trzech” i podkreślił, że zawarte tam propozycje niczego nowego nie zawierają. Podobnie jak wszystkie poprzednie propozycje mają one na celu danie czasu wojskom Mac Arthura, by mógł on następnie z nową siłą kontynuować agresywne działania USA. Dr Suchy zwrócił również uwagę na ultimatumny charakter omawianych propozycji i oświadczył przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji.

Kształcimy budowniczych oświaty

Realizując pełną powszechność nauczania, Polska Ludowa likwiduje zacofanie kulturalne i upośledzenie mas pracujących w dziedzinie oświaty, pozostawione w spadku przez kapitalistyczno-obszarncze rządy. Sześciolletni Plan rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu wymaga stałego podnoszenia szkolnictwa i oświaty, umożliwiając jednocześnie dalszą, wspólną rozbudowę szkół wszelkiego typu, kształcących nowe kadry dla wszystkich dziedzin naszego życia gospodarczego i kulturalnego.

Aby wypełnić te zadania konieczne są nowe kadry pedagogiczne, kadry młodych budowniczych socjalistycznej oświaty w Polsce. Kraj nasz, a między innymi m. Łódź oczekuje przeto na wykwalifikowanych nauczycieli, wyrosłych z klasy robotniczej, z mas pracujących i oddanych sprawie socjalistycznego kształcenia i wychowania młodego pokolenia.

Celem wzmocnienia dopływu kadr pedagogicznych i umożliwienia produkcji młodziem szkół średnich ogólnokształcących przygotowani są do zaszczytnej pracy nauczycielskiej — wprowadza się krótkoterminowe formy szkolenia, dające pełne lub częściowe kwalifikacje do zawodu nauczycielskiego.

Z dniem 1.2.1951 r. zorganizowany będzie w Łodzi przy kilku szkołach ogólnokształcących, stopnia licealnego, obok dotychczasowej klasy XI specjalny kurs 5-miesięczny o programie uzupełnionym przedmiotami pedagogicznymi. Uczennice i uczniowie klas XI, którzy zdecydowali się przejść do zawodu nauczycielskiego, naukę w drugim półroczu pobierać będą na wspomnianych kursach. Absolwenci tych kursów po złożeniu egzaminu dojrzałości z końcem roku

szkolnego, otrzymują normalne świadectwo dojrzałości szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego oraz — po zdaniu egzaminu uzupełniającego z przedmiotów pedagogicznych — świadectwo dające łącznie ze świadectwem dojrzałości, uprawniające absolwentów liceów pedagogicznych, czyli pełne kwalifikacje do zawodu nauczycielskiego na stopniu szkół podstawowych. Absolwenci tych kursów będą mieli również otwartą drogę na wyższe uczelnie po otrzymaniu odpowiedniej opinii kierownictwa szkoły i Wydziału Oświaty o uzdolnieniu i postawie ideowo-społecznej absolwenta.

Obok tego kursu — zorganizowane zostaną z dniem 1.2.1951 r. 4-tygodniowe wstępne kursy pedagogiczne dla uczniów i uczennic obecnych klas X. Absolwenci tych kursów otrzymają zaświadczenia uprawniające do pracy w charakterze niekwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych, lecz będą mieli możliwość uzyskać pełne kwalifikacje (złożyć egzamin dojrzałości) dokształcając się pod kierunkiem Rejonowych Komisji Kształcenia Nauczycieli. Uczestnikom kursów zapewniona jest bezpłatna wyżywienie.

Znając naszą młodzież szkół ogólnokształcących, znając jej zapał i chęć do aktywnego udziału w budownictwie ustroju sprawiedliwej społecznej, znając jej dążenia do lepszego jutra i rozumienie szerokiej perspektywy rozwojowych naszego kraju, spodziewać się należy masowych zgłoszeń na wspomniane kursy przysposabiające do chłubnego zawodu nauczycielskiego, który nigdy i nigdzie dotąd nie odgrywał i nie odgrywa tak doniosłej i zaszczytnej roli jak w przodującym Kraju Socjalizmu — w ZSRR i krajach demokracji ludowej. W Polsce Ludowej

nauczyciel z racji swej funkcji społecznej spełnia twórczo i doniosłą pracę dla przyspieszenia rozwoju naszego państwa, kształcąc i wychowując przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej.

Aktywność młodziem szkolnej, zrzeszonej w kołach szkolnych ZMP pomoże niewątpliwie w akcji uświadamiania swych kolegów o znaczeniu zawodu nauczycielskiego, który jak zawód inżyniera albo lekarza otwiera perspektywy awansu społecznego i szerokie możliwości twórczej pracy. Nauczyciele szkół średnich zaś na pewno rozumieją, że podniesienie poziomu szkolnictwa podstawowego i dobór cennych jednostek pod względem klasowym, ideologicznym i naukowym do zawodu nauczycielskiego zależy w dużej mierze od ich czynnego współdziałania w tym kierunku.

Należy spodziewać się, że nie tylko rodzice docenią szlachetną pracę i ogromne możliwości, jakie otwierają się przed ich dziećmi, pragnącymi przejść do zawodu pedagogicznego i włączyć się w nurt potrzeb i dążeń naszego kraju, zachęcając młodzież do wstępowania na wyższe wspomniane kursy, uprawniające do nauczycielskiej pracy.

Wszyscy ZMP-owcy do walki z analfabetyzmem

Uchwała Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA, 13.1. Sekretariat Zarządu Głównego ZMP podjął ostatnio uchwałę o zadaniach Związku w likwidacji analfabetyzmu.

Uchwała stwierdza, że od listopada 1949 r. do lipca 1950 r. członkowie ZMP nauczyli czytać i pisać 38 tys. analfabetów. Jest to osiągnięcie znaczne, lecz niewspółmiernie małe w stosunku do możliwości organizacji.

W związku z tym Sekretariat Zarządu Głównego polecił całej organizacji podjąć walkę z analfabetyzmem pod hasłem: „Wszyscy ZMP-owcy do czynnej pracy na froncie walki z analfabetyzmem”.

Uchwała poleca bardziej niż dotychczas włączyć do prac związanych z likwidacją analfabetyzmu młodzież „SP” i harcerstwo oraz tworzyć trójki agitatorów, które zajmą się wyszukiwaniem nieujawnionych dotąd analfabetów.

ZMP-owcy wzmocnią opiekę społeczną nad kursami dla analfabetów — organizować będą pogadanki o Polsce Ludowej oraz odczyty z zagadnień popularno-naukowych, wycieczki do kin, wieczornice artystyczne oraz zespoły samokształceniowe, które zapobiegają wstępnemu analfabetyzmowi.

W związku z tym aktywiści Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego organizują na wsi zebrania, mające na celu dokładne wyjaśnienie chłopom w jaki sposób powinni oni stosować wytyczne ustawy przy spłacaniu swych długów i zobowiązań.

Aktyw wiejski PZPR i ZSL broni chłopów przed kułackim wyzyskiem

WARSZAWA (PAP). Wielu małych i średniorolnych chłopów — dłużników bogaczy wiejskich zastanawia się jeszcze nad tym jak mogą skorzystać z dobrodziejstw ogłoszonej niedawno ustawy zmniejszającej o 2/3 wszystkie zadłużenia, zaciągnięte przez nich przed reformą pieniężną u kułaków i wyzyskiwaczy.

W związku z tym aktywiści Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego organizują na wsi zebrania, mające na celu dokładne wyjaśnienie chłopom w jaki sposób powinni oni stosować wytyczne ustawy przy spłacaniu swych długów i zobowiązań.

Krytyczna sytuacja gospodarcza w Niemczech zach. Wzrost cen, brak surowców i węgla

BERLIN, 13.1. Ministerstwo dla spraw gospodarczych Wirtembergii wydało komunikat w sprawie wzrostu cen i braku surowców w Trizonii w IV kwartale 1950 roku.

Komunikat stwierdza, że w listopadzie ub. r. wzrosły ceny 30 proc. artykułów pierwszej potrzeby objętych statystyką urzędową. Ten sam fakt dał się zauważyć również w grudniu.

Zwyzka cen dotyczyła szczególnie surowców roślinnych i zwierzęcych, artykułów spożywczych, odzieży i artykułów gospodarstwa domowego, co spowodowało znaczną obniżkę stopy życiowej ludności Niemiec zachodnich.

Jednocześnie dał się odczuć w tym samym okresie dotkliwy brak surowców, który wywołał znaczne ograniczenie produkcji w licznych zakładach przemysłowych. Panujący

dla spraw gospodarczych Wirtembergii wydało komunikat w sprawie wzrostu cen i braku surowców w Trizonii w IV kwartale 1950 roku.

obecnie w Trizonii katastrofalny brak węgla spowodował skrócenie

Delegacja Akademii Nauk ZSRR w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. przybyła do Warszawy grupa uczonych radzieckich — delegatów Akademii Nauk ZSRR na konferencję naukową biologów, agrobiologów i medyków w Kuźnicach. W skład delegacji wchodzi prof. dr N. M. Sisiakian, jako przewodniczący delegacji oraz prof. dr W. S. Rusinow i prof. dr E. M. Miszustin.

dnia roboczego, a nawet zamknięcie licznych fabryk, co pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia.

Ze względu na brak węgla przemysł papierniczy i szlucznicy tkacki oddawna nie mogą już zaspokoić popytu i zmuszone zostały do wprowadzenia znacznych ograniczeń kontyngentowych.

Polsko-fińska wymiana handlowa

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 stycznia br. w Helsinkach podpisano został protokół polsko-fiński, dotyczący wymiany handlowej między obu krajami w roku 1951.

Polska będzie importować z Finlandii: miedź, celulozę papierniczą i włókienniczą, podkłady kolejowe, papier, olej talowy oraz różne urządzenia i maszyny dla przemysłu. W zamian za to Polska dostarczy Finlandii: węgiel, wyroby włókiennicze, wyroby walcowane, różne wyroby przemysłu maszynowego oraz spożywczego, m. in. cukier.

5 dalszych miejscowości wyzwoliły wojska ludowe w Korei

Oddziałom agresorów grozi okrążenie

PEKIN, 13.1. Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowo-Demokratycznej w komunikacie ogłoszonym 13 bm. podało:

Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy kontynuując ofensywę przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim na zachodnim i centralnym odcinku frontu wyzwoliły

miast OSAN, KIMJANCZANI, ICZHON i JODZU.

LONDYN. Agencje zachodnie donoszą, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej wyzwoliły miasto Machari, położone w odległości 30 mil na południowy wschód od Wondžu i przecięły szosę oraz linię kolejową łączącą Czezon z wybrzeżem wschodnim. Wojskom amerykańskim, holenderskim i francuskim, znajdującym się na południe od Wondžu grozi odcięcie od głównych sił wojsk interwencyjnych.

Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Ena. Depesza podaje nowe fakty bestialstwa, popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne w Korei, wymieniając m. in. nalot 82 bombowców na Seul w dniu 3 bm. Minister Pak Hen-En domaga się od ONZ podjęcia skutecznych kroków w celu okiełznania agresorów amerykańskich.

NOWY JORK, 13.1. Do sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych wpłynęła depesza od ministra spraw zagranicznych Koreańskiej

Konto wpłat na dzieci koreańskie
Wpłaty pieniężne na rzecz dzieci koreańskich dokonywać można na konto
PKO Nr I-1855-113
Nazwa konta:
Polski Komitet Obronców Pokoju Komitet Wykonawczy na podarki dla dzieci koreańskich.

Niesłychany wybryk cenzury angielskiej

PARYŻ, 13.1. Jak donosi korespondent „Liberation”, w Londynie wyświetlany jest obecnie film francuski „Życie rozpoczyna się jutro”. Z filmu tego zostały wycięte wszystkie sceny, które przedstawiają działalność naukową prof. Joliot-Curie.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Na ogół pochmurno, jedynie na północy i zachodzie kraju większe zachmurzenie z niewielkimi opadami. Nocą na północy słabe przymrozki, dniem temperatura maksymalna od plus 2 st. na północnym wschodzie do plus 7 st. na południowym zachodzie. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

NOWA KULTURA
TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
omawia: zagadnienia życia społecznego, literacko-artystycznego, walczy: o kulturę socjalistyczną.

Jedna fabryka — dla jednego gatunku i inne ciekawe szczegóły o przemysle wełnianym

W toku przeprowadzonej analizy pracy różnych zakładów przemysłu wełnianego stwierdzono, że niektóre fabryki dają niższą i gorszą produkcję, inne wyższą i lepszą — przy tych samych, względnie zbliżonych warunkach technicznych, przy takim samym zaopatrzeniu surowcowym i wyrównanych kwalifikacjach sił roboczych. W niektórych zakładach plany ilościowe i asortymentowe były wykonywane z nadwyżką — w innych z niedoborami. Jedne dawały towar lepszy i tańszy, inne gorszy a droższy.

GDZIE LEŻY PRZYCZYNA

Należało zbadać przyczyny tego stanu rzeczy. Okazało się, że najlepsze wyniki wykonania planów ilościowych i asortymentowych, większą wydajność pracy, niższe koszty i wyższą rentowność — osiągały te zakłady wytwórcze, w których produkcja obejmowała wyrób typowych dla danej fabryki artykułów — bez wprowadzania ciągłych zmian asortymentowych.

CZYM JEST I CO DAJE SPECJALIZACJA PRODUKCJI

W drugim półroczu ub. r. przemysł wełniany podjął zadanie typowania i specjalizacji fabryk. Miało to na celu wyeliminowanie istniejących niedomagań — wyzyskanie pełnej zdolności produkcyjnej poszczególnych zakładów. Ogólne plany produkcyjne musiano w związku z tym tak przeanalizować, by właściwe asortymenty tkanin zostały wyprodukowane w wytypowanych zakładach — zgodnie z postulatami

specjalizacji. Tak np. jeśli pewna fabryka osiąga najlepsze rezultaty w produkcji sukna czy ubraniówek, to wprowadza się tu taką specjalizację produkcji artykułu, w której wyspecjalizowała się załoga.

W następstwie zastosowania specjalizacji poszczególnych zakładów wydajność i jakość pracy raptownie wzrosły — i co się z tym wiąże — wzrosły zarobki pracowników. Specjalizacja produkcji w przemyśle wełnianym w rb. będzie pogłębiona i obejmie wszystkie fabryki. Oczywiście będzie ona scharmonizowana z ogólnymi planami i możliwościami produkcyjnymi.

TOWARY SEZONOWE — NA CZAS!

W celu zlikwidowania bólaćki, trapiącej konsumentów, a przejawiającej się w tym, że na rynek towary sezonowe nie zawsze dostarczane były na czas — już obecnie przemysł wełniany nastawiony został wyłącznie na produkcję tkanin letnich, aby z sezonem wiosennym artykuły te znalazły się w sprzedaży. A już wiosną rozpocznie się produkcja tkanin zimowych. O utrzymanie cyklu sezonowego produkcji — Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego toczy systematyczną walkę z fabrykami, walkę o usunięcie istniejących anomalii.

JAKOŚĆ TKANIN POPRAWI SIĘ

Dla zapewnienia wykonania planów produkcyjnych zgromadzone zostały znaczne zapasy czesanki. Nie ma więc obawy, że powtórzą się trudności r. ub., gdyż rezerwy surowca dla fabryk zaspokoją nie

kilkudniowe, a nawet wielotygodniowe zapotrzebowania. Wyeliminowana zostanie możliwość postojów, a także nastąpi dalsza poprawa jakości tkanin, gdyż czesanka, leżąca dłużej okres czasu daje lepszą przędzę.

STOSUJEMY MIESZANKI

Przemysł wełniany wprowadził także prawidłową organizację planowania technologicznego. Do niedawna na tym odcinku pracy były dość poważne niedociągnięcia. Uno wocześniełona została manipulacja wełną przez stosowanie mieszanek najbardziej odpowiednich dla różnych gatunków tkanin. Dzięki temu uszlachetni się tkaniny oraz w gospodarstwie się znaczne oszczędności.

W toku produkcji przemysł wełniany zastępuje stałą kontrolę właściwego zużycia surowców tj., manipulacji oraz utrzymania odpowiedniego ciężaru tkaniny. Przekraczanie bowiem ustalonej wagi powodowało uzyskiwanie zbyt ciężkiej tkaniny, mało estetycznej i niepraktycznej.

PRZEWDUJEMY WZROST PRODUKCJI

Rok ubiegły charakteryzuje równomierne wykonanie planów produkcyjnych, toteż można mieć pewność, że w r. 1951 produkcja oparta na specjalizacji przyniesie jeszcze pomyślniejsze rezultaty. Ogólna wartość produkcji wzrosła w 1951 r. o 16,1 proc. w stosunku do 1950 r. Trzeba podkreślić, że zatrudnienie uległo nieznacznie zmniejszeniu o około 2 proc. Znaczny zatem wzrost produkcji oparty będzie na

zwiększonej wydajności pracy (specjalizacja), na racjonalnym wykorzystaniu maszyn i urządzeń pomocniczych oraz na szkoleniu pracowników. Zacieśnienie współpracy między personelem technicznym i brackim zapewni dalszą poprawę jakości tkaniny wełnianej.

Właściwa gospodarka siłami roboczymi, oszczędne użytkowanie surowców, artykułów pomocniczych, paliwa i odpadków — zapewnią obniżenie kosztów własnych przy jednoczesnym wzroście produkcji i rentowności fabryk.

ZLIKWIDUJEMY „WASKIE PRZEKROJE” I POSTOJE MASZYN

Dodatkowe uruchomienie maszyn oraz planowe remonty czynnych urządzeń, przeprowadzane przez bazy remontowe CZPW, przyczynią się do całkowitej likwidacji „waskich przekrojów”. Już obecnie bazy remontowe przygotowują większą rezerwę typowych części zamiennych, najczęściej ulegających uszkodzeniu. W razie potrzeby części te będą fabrykom natychmiast dostarczane. W ten sposób zlikwidowane zostaną postoje maszyn.

Pomimo więc faktu, że ogólny plan ilościowy CZPW na 1950 r. wykonany został przedterminowo i równie pomyślnie wyniki osiągnięte zostały w zakresie podniesienia poziomu jakości tkanin, gdyż produkcja prędy przekroczyła o 1 proc. wyznaczoną w planie ilość — to jak z uwag naszych wynika, nie uzyskano jednak jeszcze wszystkich możliwości, istniejących w wielu zakładach wytwórczych. (Tom.)

NA RINGU

PRZEDMOWA

Mój młody przyjacielu! Ta książka jest napisana dla ciebie i dla twoich kolegów, nakładających dzisiaj może po raz pierwszy rękawice bokserkie.

Prosiłem mnie, bym opowiedział o radzieckim boksie, o tym, jak osiągnąć mistrzostwo w tym sporcie, o moim własnym doświadczeniu, nabytym na ćwiczeniach w sali i w walkach na ringu.

Spełniam twoją prośbę. Boks — to pożyteczna i potrzebna gałąź sportu. Nie wierzę tym, którzy według dawnych pojęć uważają boks za zwyrodniałą, ordynarną bajkę. Wyobrażenie to jest już obecnie przetrzęciem. Tak mówią zwykli ludzie, nie mający zielonego pojęcia o boksie.

Badania naukowe, długoletnie obserwacje, wykazały, że uprawianie boksu przyczynia się w wielkim stopniu do wszechstronnego rozwoju fizycznego, hartuje wolę i zdrowie. Ten połączający i męski sport jest doskonałym środkiem wychowania fizycznego młodzieży. Popularność jego w naszym państwie wzrasta z każdym rokiem. Jasny kwadrat ringu, sprężyste „gruszki”, worki i inne przyrządy ćwiczebne do nauki boksu można znaleźć obecnie we wszystkich większych i mniejszych miastach radzieckich.

Kronika akcji pomocy dzieciom koreańskim

Akcja „trójkąt” zbierających podarunki dla dzieci koreańskich rozwija się w naszym kraju coraz szerzej. Na terenie Łódzi zebrano dotąd 32.000 różnorodnych darów. Ofiarności społeczeństwa jest wyrazem solidarności z ofiarami amerykańskich imperialistów.

Wielki Koncert Zespołów Świątecznych, zorganizowany przez Łódzki Komitet Obronców Pokoju i ORZZ, odbył się w dn. 14. i 15. o godz. 16 w Młodzieżowym Domu Kultury, Moniuszki 44.

Udział w koncercie wzięła czołowa zespoły orkiestralne, chóralne i taneczne. Przedprezenta bilietów w kasie teatralnej ORZZ codziennie od godz. 8.30 do 16, w dzień koncertu w kasie MDK. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na pomoc dzieciom koreańskim.

Dzielnicy Komitet Obronców Pokoju w Rudzie Pab. urządził 14. i 15. o godz. 10 w sali kina „Muza” — Poranek Pokoju. W programie: „Historia cała o młekskich migdałach” i tańce rosyjskie.

Dochód przeznaczony także na pomoc dla dzieci koreańskich. Również teatr „Lubnia” urządził w dniu dzisiejszym o godz. 15.30 przedstawienie operetki „Swobodny świat” z przeznaczaniem dochodu na rzecz dzieci koreańskich.

Leży przede mną kilkanaście listów z terenu. Wszystkie pisane niewprawną ręką, wszystkie o jakże wymownej treści.

„Doszły do moich uszu takie opowiadania — pisze robotnik jednego z PGR pod Grudziądem — że od nowego roku 1951 nie będzie już wynagrodzenia za pracę w pieniądzu, że ma być założony wspólny kocioł i że będziemy otrzymywać na 3 lata jedno ubranie robocze i parę gumowych butów. Mnie się wydaje, że to niemożliwe i że takie plotki rozsiewają specjalnie bogacze, żeby się zamieszanie między prostymi ludźmi, ale napiszcie mi czy to prawda, czy na pewno nieprawda”.

„Poradźcie mi, co mam robić — pisze syn chłopca małorolnego spod Hrubieszowa. — Był w naszej wsi werbownik, który namawiał, żebym pojechał na Śląsk do pracy w dużej fabryce. Bardzo mi się to spodobało, bo w domu bieda, ale sąsiady mi mówią, że jak się podpiszę pod tym papierem, to pojedzie nie na Śląsk, ale na Koreę. Ja bym nawet chciał pomóc Koreańczykom, którzy walczą z okupantami amerykańskimi, tak jak myśmy walczyci z hitlerowcami, ale mam narzeczoną i chciałbym się żenić, więc na Koreę wyjechać nie mogę”.

Nie trudno się domyślić, jakim to „sąsiadom” zależy na utrzymaniu pod bokiem taniego robotnika.

„Czy to możliwe, co tu niektórzy ludzie gadają — pisze chłopka średniorolna ze Swoszowic pod Krakowem — że pole to mi wezmą do kołchozu, a mnie wyślą do domu starców, bo już jestem stara. Nie chce mi się w to wierzyć, a jeżeli by na to przyszło, to by łoby dla mnie bardzo przykre”.

Specjalny rozdział działalności wrogiej, dywersyjnej, kulańskiej plotki stanowią bzdury kolportowane swego czasu z okazji Spisu Powszechnego.

„Czy to możliwe — pisze chłopka spod Krotoszy na liście datowanym na dwa dni przed spisem — że jak będzie spisto, to jeździć będzie samochód i wszystko będą zabierać, ubranie i inwentarz”.

„Napiszcie nam, co mamy robić — prosi o radę kilku gospodarzy spod Łukowa. — Wszystko podaliśmy uczciwie, ale formularza spisowego nie chcieliśmy podpisać, gdyż gadali, że

ten co podpisze to zrzeka się wszystkie go co ma, więc potem przyjadą i wszystko zabiorą. Jeszcze komisarze nie zakończyli pracy, więc odpowiedzieć szybko, bo mnie się wydaje, że dałoby się bogaczom otumanić i że to wszystko kłamstwo”.

„W naszej gminie panuje wyjątkowa ciemnota — pisze chłop średniorolny ze wsi Nowolesie woj. Wrocław. — Kulaicy w związku ze spsem rozpo wszechniali plotki, że świnię będą zakrekirowane. Znaleźli się tacy głupcy, którzy dali się na te plotki nabrać i zaczęli bić tuczoną trzodę. Całe szczęście, że tych głupców nie było tak wielu. Ale teraz oni rwą sobie włosy z głowy, a bogacze śmieją się z nich w kulak”.

A W MIEŚCIE...

Nie potrzeba uzasadniać, iż te wszystkie jaskrawo bzdurne plotki, które przytoczyliśmy przed chwilą, obliczone są na wykorzystywanie ciemnoty i naiwności ludzkiej. Ale wachlarz plotek i ich metod jest szeroki i nie ogranicza zasięgu swego działania jedynie do zapadłych wsi. W Warszawie — na parę dni przed noworoczną obniżką cen — krążyły plotki, że będzie obniżka, ale... plac. Jednocześnie uparcie kolportowane były wieści, że nastąpi zwyżka cen... mydła, proszku do prania itp. Zastanówmy się więc czy panusia z miasta — która powodowana chęcią zabezpieczenia się „na wszelki wypadek” — zrobiła kilkunastokrotnie większy zakup mydła na dzień przed obniżką cen — różni się co do swej bystrości czymś od chłopca, którego kułak omotał „przyjacielską” radą, by zarznął hodowaną świnię? Z tych faktów trzeba wyciągnąć wnioski.

W pierwszym momencie listy tego typu budzą zdumienie, iż tak prymitywne metody dywersji, tak wyraźnie obliczone na naiwność i głupotę ludzką plotki — jednak odnoszą w pewnych wypadkach zamierzony przez inspiratorów skutek.

Stawka na ciemnotę i naiwność — to stawka kompletnego bankructwa, ale bankruta, który udowadnia swym postępowaniem, iż nie istnieją dla niego żadne hamulce moralne, że stał się za ciekłym wrogiem ziemi, która go zrodziła i wykluczył się tym samym poza nawias społeczeństwa.

Z faktów tych każdy uczciwy człowiek musi wyciągnąć odpowiednie wnioski nieodparcie nasuwające się wobec inspiratorów i wykonawców wrogiej w stosunku do Polski Ludowej działalności. Spekulanci miejski, kułak i każdy inny wróg Polski Ludowej musi odczuć, że w momencie, gdy ponowi próby żerowania na ciemności ludzkiej, spotka go ze strony wszystkich uczciwych ludzi należąca odprawa. Walka z dywersyjną plotką — to nasz obowiązek, obowiązek każdego, komu nie jest obca troska o nasz rozwój go spodarczy, o poprawę bytu mas.

T. Jędrzejewski

Pierwsza w tym roku

Pierwszą spółdzielnią produkcyjną, zorganizowaną w drugim roku Planu 6-letniego w woj. olsztyńskim jest spółdzielnia „Jedność” założona przez chłopów gromady Wielki Łępek, pow. Działdowo.

Do spółdzielni przystąpiło 23 małżeństwa i średniorolnych chłopów. Przewodniczącym spółdzielni został wybrany małorolny chłop ob. E. Szostka.

Leon Jankowski

Druga do „Zwycięstwa”

- o Czarne krzyże i wybite szyby
- o Kij w mrowisko
- o Głos ma Żuchowski

W jeden z ostatnich dni maja Pietrzakowa wyjechała do Elbląga, dla zafatwienia kilku spraw dotyczących akcji socjalnej dla wsi. Pietrzak pracował w tym czasie w polu. Dzieci jak zwykle zostały same w domu.

Gdy nad wieczorem Pietrzakowa po wróciła do domu, czekała na nią nowa niespodzianka. Drzwi wejściowe do chaty pokreślone były czarnymi krzyżami. W oknach powybijane szyby. Nowa robota kułaków.

Tymczasem sprawa założenia spółdzielni dojrzała powoli. Dzięki pomocy Komitetu Powiatowego PZPR, zebrania odbywały się kilkakrotnie. Omawiano na nich techniczną stronę organizacji spółdzielni, rozwiązywano trudności, wyjaśniano wątpliwości jakież istniały jeszcze w umysłach chłopów, a zwłaszcza u średniorolnych. Ciężko jednak szła robota przy zbieraniu podpisów. Jakaś dziwna niechęć zawisła nad Rozgardem. Nawet ci, którzy w początkowej fazie chętnie mówili o spółdzielni, teraz dziwnie obojętnie odnosili się do tego tematu.

W tę atmosferę nieufności i wrogiej roboty kułackiej jak błyskawica wdarła się wieść: Delegaci powrócili ze Związku Radzieckiego! Ci, którzy widzieli jak wygląda socjalistyczna wieś radziecka, zwiędzili kołchozy — opowiadając wrażenia z wycieczki po Kraju Rad, zrobili wyłom w mentalności chłopskiej. Runęła kułacka propaganda o Związku Radzieckim. Współ-

ne spotkania z delegatami, ich opowiadania o życiu radzieckiego chłopca, o wspaniałym rozwoju kultury rolnej w ZSRR były zastrzykiem entuzjazmu dla chłopów rozgardzkich. Sprawa spółdzielni ruszyła teraz szybko naprzód.

Doszło wreszcie do zebrania wyborczego. Wyznaczony dzień zebrania zaostriżył wrogą akcję kułaków. Knuli coś po kątach, wszczynali ostre rozmowy w sklepiku „Samopomocy”.

Nad wsią Rozgard wstawał piękny czerwcowy dzień. Niedziela. W opłotkach zabudowań zbierały się grupki mężczyzn radząc coś tajemniczo. Wyборы wyznaczono na godzinę 4 po południu.

Do wielkiej izby szkolnej zeszli się prawie wszyscy mieszkańcy wsi. Tym nie przybyli również kułacy. Wilkanowski i Wróbel trzymali się razem, asystował im jako obserwator nauczyciel Śliwiński. Ten ostatni, wyraźnie pijany, co chwilę rzucał krytyczne uwagi pod adresem Pietrzakowej.

— No i co pani Pietrzakowa, będzie spółdzielnia czy nie? Sekretarz gminnej organizacji partyjnej — Czubiński — odczytywał statut III typu spółdzielni.

— Nic z tego nie będzie, ja na żaden kołchoz się nie zgadzam i swojego do bytku nie dam — wrzeszczał Marciniowski.

— Prawda — przytaknęli mu niektórzy.

(4) W chatupie zahuczało jak w ulu. Rozbiegane i nerwowo mrugające oczy zebranych wpatrywały się w Pietrzakową, która spokojnie rozmawiała ze Świszczem.

Zebranie przypominało mrowisko, w które ktoś kłój wetknął. Każde słowo było podchwytywane, echem oblatywało izbę i rozbijało się na dziesiątki nowych słów.

Zaczął mówić Żyłuk, młody chłopak, o twardej, ściągniętej wiatrem twarzy. — Całe moje gospodarstwo się rozwalilo. Mogliby coś o tym powiedzieć niektórzy obecni tutaj.

— U ilu z was w kieszeni leżą moje kwity? Muszę je zapłacić, muszę, a skąd wezmę na to pieniądze? Jeśli się nie zaprzęgnę jak wół do pracy na kułackiej roli — nigdy z tych długów nie wylizę.

— Wy — spojrzął w stronę kułaków — wy nie znacie, co to troska o kawałek chleba, o to co jutro włożyć do garnka. Ja to znam. Zna to również Szkudelski czy Andrusiak, znają inni. Pamiętajcie, jak tutaj przyjechałem. Było to w roku 1945. Byłem wtedy jeszcze w wojsku. Miałem urlop. Przyjechałem tylko, aby zobaczyć, czy jest wolna Ziemia, czy otrzymam kawałek ziemi. Jestem synem chłopca, chciałem mieć własny kawałek roli. Jednak nie szło mi. Wlazłem w długi, z których do tej pory wygrażać się nie mogę. Zrozumiałem, że indywidualna gospodarka nie da mi spokojnego życia. Będę wiecznie borykał się z trudnościami nie do pokonania. Słyszałem opowiadania tych co byli w Związku Radzieckim, wierzę im, że tam chłop żyje inaczej i że my też przy spółdzielczym gospodarowaniu możemy żyć tak samo.

— A dadzą ci, Żyłuk, żyć i gospodarować tak jakbyś chciał? — zapytał ktoś z izby.

— Dadzą na pewno, przecież spółdzielnia jest naszym wspólnym dobrem i naszych zbiorów nikt nam nie zabierze. Kołchoźnicy radzieccy dzisiaj żyją w dostatku, a przecież znają

Kto może zostać dobrym bokserem? Każdy zdrowy, młody człowiek, sportowiec. Radziecki system wychowania fizycznego dopomaga każdemu sportowcowi wyrobić w sobie wszystkie cechy niezbędne dla boksera, cechy bojownika. Zanim młody człowiek wyjdzie na ring, musi wypełnić normy na odznakę GTO i osiągnąć doskonały, wszechstronny rozwój fizyczny. Ćwiczenia przygotowawcze do egzaminu na odznakę GTO, obejmujące gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe, tyżniarstwo i narciarstwo kładą fundamenty pod przyszłe sportowe osiągnięcia.

Wszechstronność dominuje we wszystkich przygotowaniach boksera. Nawet w tym wypadku, gdy bokser nowicjusz w trakcie szkolenia zechce przetrząść się do innej gałęzi sportu, do każdej innej obranej przez siebie dyscypliny przejdzie ze sali bokserkiej dobrze przygotowany: szybki, zręczny, zdecydowany, wytrzymały i silny.

Zresztą rzadkie są wypadki, żeby ktoś, zaczawszy szkolenie bokserkie, zrezygnował z boksu. Ja osobiście takich wypadków nie znam. Boks pociąga. Przechodząc poszczególne stadia szkolenia, młody pięściarz powoli zblia się do upragnionego celu, do mistrzostwa. Uważnie śledzi trener nauczyciel rozwój swego wychowanka, przestrzegając go przed błędami. W naszych przepisach ściśle jest przewidziana kolejność w pierwszych samodzielnymi krokach młodego boksera na ringu. W walkach spotykają się tylko „równy z równym” i ta zaśada pozwala nowicjuszowi pewnie iść naprzód, nabierać rutyny.

Nie trzeba się tylko spieszyć z przedwczesnym zalozaniem siebie do liczby dojrzałych mistrzów. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego, jak zbyt nia powność siebie, kiedy to zdaje się, że już wszystko się osiągnęło, poznano i zrozumiano, a więc nie ma już do czego dążyć, nie ma się już czego uczyć. Boks — to skomplikowany rodzaj sportu. Radziecki pięściarz powinien wykazywać wysoką kulturę w prowadzeniu taktycznej walki. Ta umiejętność prowadzenia walki nie przychodzi, rzecz jasna, od razu, ale bez niej nie podobna osiągnąć sukcesu.

Wytrwała praca — to — pozwól, że ci powiem — najważniejsze o czym chcę opowiedzieć tobie, młody kolego, w tej książce. Na tym jednak opowiadania swego o boksie jeszcze nie zakończyłem. Chociaż należą już do starszej generacji radzieckich bokserów, mam nadzieję jeszcze „powalczyć”. „Powalczyć” mocno, pamiętając o tych zaszczytnych zadaniach,

jakie stawia przed nami, radzieckimi sportowcami, nasza ojczyzna partia bolszewicka.

M. KOROLJEW

STROFA ZWYCIĘSTWA ZACZYNA NAJMŁODSZY

Już z daleka widać wielki, rześkie oświetlony afisz z sylwetką boksera i napisem „Boks”.

Moskiewski cyrk. Przy wejściach tłumy ludzi. Sznury samochodów, przebijając światłem reflektorów, porurą mgłę zimowego wieczoru, z pospiechem zbliżają się do chodnika przy wejściu. Podjeżdża także i nasz błękitny autobus.

Wysiadamy. Od razu zostajemy otoczeni tłumem ludzi. Słychać różno głosy chór: „Czy nie macie zbywających biletów?”

Potem przypatrują się, poznają. Robią szerokie przejście, przez które swobodnie idziemy ze swymi walizkami do wejścia.

Witają nas jak zawsze, po przyjacielsku, serdecznie. Dokola widzimy uśmiechnięte twarze, słyszymy słowa powitania, życzenia powodzenia.

W ten styczniowy wieczór 1949 roku drużyna bokserka Moskwy miała się spotkać z reprezentacją Finlandii.

Nie po raz pierwszy radziecki boks mierzył swe sily na ringu z zagranicznymi przeciwnikami. Moi rówieśnicy chodzili jeszcze do pierwszych klas szkoły, kiedy nasi starsi koledzy zapisywali już na swym koncie zwycięstwa na ringach Niemiec, Norwegii, Szwecji, Danii, Turcji, Finlandii.

Sportowy świat zaczął od tego czasu z szacunkiem i respektem przyglądać się skromnej i męskiej sylwetce boksera z emblematem Związku Radzieckiego na sportowej koszulce. W bilan sie spotkań międzynarodowych liczba zwycięstw bokserów radzieckich jest pięciokrotnie wyższa od liczby porażek.

„W szatni, gdzie przygotowujemy się do wyjścia na ring, panuje pozor nie spokojna atmosfera. Udzielamy jeden drugiemu ostatnich rad, rozmawiamy półgłosem o tym i owym. W kącie „rozgrzewa się” Toła Bułakow, robi przysiady, wyprowadza szybkie i krótkie serie ciosów w powietrze. Jest najmłodszy z nas wszystkich, ma osiemnaście lat.

Pierwszy raz bierze udział w między narodowym meczu. W tej chwili przy pomina zdenerwowanego ucznia na próżno starającego się ukryć swą treść przed poważnym egzaminem. Uda jemy, wszyscy, że nie dostrzegamy tego.

Nasz trener Wiktor P. Michajłow spaceruje po pokoju. Po ojcowsku po klepuje Tołę po ramieniu, żartuje. Stary mistrz wie dokładnie, jak w takiej chwili potrzebny jest prosty koleżeński żart! (d. c. n.)



Foto: „Dz. Ł.” — Olejniczak

Trzeci czy pierwszy? Długo zastana wiano się, jaki wybrać typ spółdzielni. W ogniu ostrej dyskusji i sprzeczek rozdziło się „Zwycięstwo”.

niektórzy dołączyli do wsi za panowania carów. Chłopy zastanowicie się, że dla nas spółdzielnia jest jedynym wyjściem z nędzy i wyzysku kułackiego.

Szmer powstał, gdy skończył mówić Żyłuk. Słowa potakiwania były dowodem, że przemówienie jego zrobiło wrażenie.

— A co na to powie Żuchowski — zapytał nagle Wróbel.

Żuchowski wstał i ciężko składając słowa — powiedział krótko. — Ja do spółdzielni nie przystąpię!

Słowa jego padły na salę i wywarły skutek niczym wybuch granatu.

— Dlaczego? — Na to pytanie Żuchowski nie chciał dać odpowiedzi. Za milki i na wszelkie prośby był głuchy.

W ogniu ostrej dyskusji i sprzeczek, po dwugodzinnym obradowaniu, do-

szli wreszcie zebrani do zgody. Podpiszą statut III typu spółdzielni, typu, który najlepiej odpowiada dla biedniaka i średniaka.

Kułacy próbowali jeszcze siac ferment, stawiając za przykład Żuchowskiego.

— Widzicie, ale Żuchowski statutu nie podpisał, nie da się wziąć wam na lep propagandy.

Żuchowski siedział w końcu sali, z głową spuszczoną, nie patrząc na niko go. Jego wielkie ręce zaciśnięte wokół czoła lekko drżały.

Żuchowski słysząc te słowa, targnął się z ławy i powstał. Oczy jego skłily się łzami. (c.d.n.)

Muzycy w zakładach pracy

„Artos” rozpoczął akcję koncertową na terenach zakładów pracy.

Dwa pierwsze takie koncerty w formie recitalów odbyły się w bieżącym tygodniu w Łodzi, pierwszy — w świetlicy Zakładów Przem. Baw. im. J. Stalina, drugi — w świetlicy Zakładów Przem. Baw. im. F. Dzierżyńskiego.

Koncertowa forma recitalu opiera się na soliście lub małym, kameralnym zespole; jest przejrzysta, skupia uwagę na utworze i wykonawcy, zaznajamia z poszczególnymi instrumentami, bądź głosem ludzkim — podczas gdy wielkie zespoły (orkiestra, chóry) oszalałymi nieprzygotowanego słuchacza i rozprasza jego uwagę.

Słyszałem, że pierwsze koncerty „Artosu” były tylko eksperymentem, szukaniem drogi właściwej do masowego słuchacza. Lecz o tym, że najkrótsza droga do sali koncertowej prowadzi właśnie przez koncerty urządzone w zakładach pracy, nauczyły nas doświadczenie i praktyka w tej dziedzinie Związku Radzieckiego, jak również, że najwłaściwszą metodą umuzykalniania nowego, masowego słuchacza będzie po prostu do niego z muzyką przystępna, lecz najwyższej jakości — i w jak najlepszym wykonaniu. „Artos” może więc być spokojny, „eksperyment” udał się, gdyż oba koncerty łódzkie cieszyły się dużym powodzeniem i przyniosły niewątpliwą korzyść.

Dwuczęściowy ich program był w połowie „klasyczny”, w połowie „składany”. Obie połowy stały na równym poziomie wykonania, obserwując jednak reakcje słuchaczy, odniosłem wrażenie, że w pierwszej, klasycznej połowie (J. Quanz, W. A. Mozart), większy sukces odnosił kompozytor, w drugiej — wykonawca. Z punktu widzenia odniesionych korzyści, obydwie te sukcesy miały swoje znaczenie, nie mniej należałoby wziąć je pod rozwagę przy układaniu dalszych programów.

Powodzenie obu koncertów było wynikiem dobrej organizacji artystycznej i doboru wykonawców w osobach: Haliny Mickiewiczówny, artystyki Opery Warszawskiej — śpiew, Jerzego Gawryluka, koncertmistrza P. R. — flet i Stanisława Ursteina — fortepian i prelekcja oraz słowo wiążące.

Znany kunszt Haliny Mickiewiczówny, czolowej naszej sopranistki koloraturowej młodszego pokolenia, jej piękne warunki głosowe, doskonałą szkołę i ujmujący sposób interpretacji. Nie więc dziwnego, że potrafiła ona wzbudzić szczerą podziw zarówno swą wysoką techniką wokálną w szeregu popisowych utworów koloraturowych (aria Królowej Nocy z „Fletu zaczarowanego”, Wariacje na sopran z towarzyszeniem fletu i fortepianu — Mozarta, aria z „Lindy di Chamonix” G. Donizettiego i Wariacje na sopran z towarzyszeniem fortepianu — Henryka Procha), jak i uduchowionym odtworzeniem pieśni M. Rimskiego-Korsakowa „Gdy kocha się wik różę” i wdzięcznego kujawiaka J. Swatonia.

Dużym powodzeniem cieszył się również występ niepospolitego flecisty Jerzego Gawryluka, dysponującego pięknym tonem i oślniewającą techniką. Z poczuciem stylu wykonał sona-

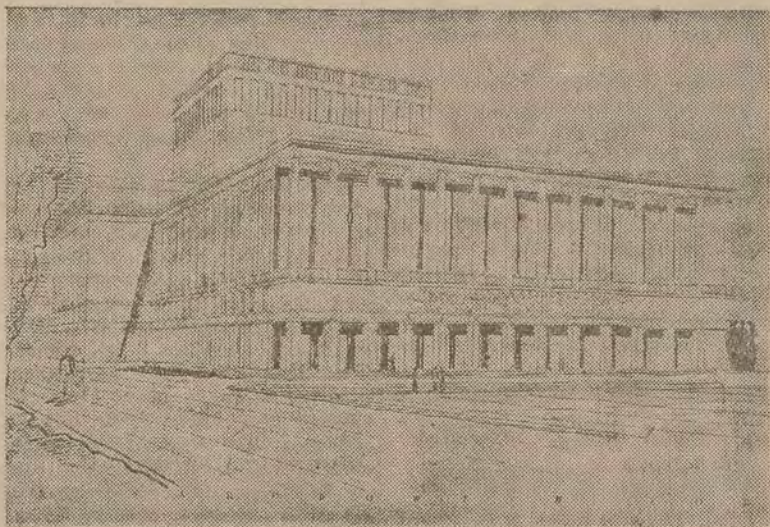
ta J. Quanza i popis w szeregu brawurowych kompozycji, w których artysta zademonstrował wszelkie możliwości swego instrumentu (zwłaszcza zdumiewające pod względem technicznym wykonana była fletowa transkrypcja popularnego „Lotu trzmiela” M. Rimskiego-Korsakowa) podobały się ogólnie.

Duszą koncertów był jednak prof. Stanisław Urstein, nie tylko niezastąpiony pianista-akompaniator, lecz i jako wyjątkowym darem słowa zalecający się prelegent. Jego rzeczowe, jasne i zrozumiałe przemówienie wstępne oraz bardzo umiejętnie i bezpośrednio podawane objaśnienia przed każdym punktem programu, w wysokim stopniu przyczyniły się do powodzenia koncertów. Trudną rolę powierzenia należy tylko siom wypróbowanym, prof. Urstein wywiązuje się z tego rodzaju zadań w sposób znakomity.

Skupiona uwaga, reakcja wdzięczna i żywa, wyrażająca się w spontanicznych oklaskach, świadczyły o zadowoleniu słuchaczy. Czuto się, że dla wielu z nich koncert był niezwykłym i na długo niezapomnianym przeżyciem.

Wniosek stąd, że akcja „Artosu” nie może być tylko dorywcza, że winna być kontynuowana planowo i długofalowo. Drugi wniosek — że owoce wykorzystanie imprez tego rodzaju możliwe jest tylko przy pozytywnym i aktywnym ustosunkowaniu się do nich wszystkich czynników lokalnych, do pracy w tym zakresie. Pożyteczne też byłoby omówienie wrażeń z takiego koncertu na zebraniu świetlicowym, z którego wnioski, wzgl. dezideraty, należałoby przekazać „Artosowi”, jako zbiór cennych i pożytecznych wskazówek na przyszłość.

ST. WOJNA-GWIAZDZIŃSKI



Tak będzie wyglądał gmach Teatru Narodowego w Łodzi. Już w bieżącym roku budowa będzie wykonana w stanie surowym. Projektanci teatru inż. inż. J. i W. Korscy i Roman Szymborski otrzymali w roku ubiegłym nagrodę sztuk plastycznych m. Łodzi, która wręczona im będzie w dniu 19 stycznia — w rocznicę wyzwolenia Łodzi.

120 km morowego żywoptotu

Przed wojną nie doceniano u nas znaczenia hodowli jedwabników. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Nowa fioletowa szkółka morowych, systematycznie szkolenie hodowców jedwabników jest najlepszym tego doświadczeniem.

W woj. łódzkim jak dotychczas mamy około 460 hodowców jedwabnika.

Ilość drzew wysokopiennych morowy wynosi przeszło 4 tys., a długość żywoptotów — 120 tys. m bieżących. W każdym powiecie woj. łódzkiego zorganizowane będą szkółki morwy.

Przemysł w Łodzi interesuje się w dużej mierze rozwojem jedwabnictwa naturalnego. Wszystkie zaś wyhodowane kokony (oprzęd) odsyłane

są do Centralnego Zakładu w Milanówku. Nasze województwo dostarczało w ub. roku ponad 100 tys. garncy kokonu (1 kokon posiada ok. 1 tys. m nitki jedwabiu).

Celem dalszego rozpropagowania hodowli jedwabników — Wydz. Rolnictwa i Leśnictwa — Prezydium Woj. Rady Narodowej zorganizowało dwudniowy kurs szkoleniowy dla Państwowej Służby Rolnej i zainteresowanych osób hodowlą jedwabników.

Program kursu obejmuje zagadnienia z dziedziny organizacji i rozwoju jedwabnictwa w Polsce, zasad racjonalnej gospodarki morowej, oraz podstaw umiejętnego wychowu gąsienic jedwabnika.

Listy do Redakcji

Nie przejęli się krytyką

Niedawno, bo w końcu grudnia ub. r., na łamach „Dz. Ł.” została skrytykowana działalność Pow. Przeds. Bud. w Łęczycy przy budowie bursy w Ozorkowie. Niestety pracownicy tej instytucji nie bardzo przejęli się krytyką. Wyraźnie mówi o tym wypadek, jaki miał miejsce 5 bm.

Pow. Przeds. Budowlane było dłużne Miejskiemu Przeds. Rem. - Bud. w Łęczycy za wykonane roboty elektryczne i dostarczenie jesienią materiałów. Kierownik Przeds. Miejsk. — Rosa wiecież, że w dniu 5 bm. będzie dokonywana wypłata robotnikom za grzesień, zwracał się kilkakrotnie z zapytaniem do P.P.B., czy należność jest uregulowana i zawsze otrzymywał odpowiedź pozytywną.

Jednak gdy w dniu 5 bm. o godz. 12.30 z M.P.R.-B. zgłoszono się do banku celem pobrania gotówki, okazało się, że potrzebnej sumy nie było, ponieważ P.P.B. nie dokonało przelewu i konto nie miało pokrycia.

W ten sposób Miejsk. Przeds. mając niewystarczającą sumę mogłoby wypłacić tylko część pracowników. Dzięki prawdziwie socjalistycznemu podejściu do pracy personelu biura i zrozumieniu, że pieniądze na święta (Trzech Króli) są ludziami potrzebne, przeszkody zostały pokonane i robotnicy otrzymali wynagrodzenie na czas.

Jak jednak w tym świetle wygląda praca personelu Pow. Przeds. Bud.?

Eugeniusz Jabłoński

Godzinne spóźnienie

Na początku grudnia zostałem przesłany przez lekarza przyfabrycznego na prześwietlenie rentgenowskie klatki piersiowej do Ośrodka Zdrowia w Zgierzu. Prześwietlenia te odbywają się w poniedziałki. Ponieważ w poniedziałek mam praktykę w fabryce, musiałem się zwinąć u kierownika oddziału. Do Ośrodka udałem się 8.30 rano. Powiedziano mi, że dopiero o godz. 12 wyjdzie się kwit-

ki na prześwietlenie, a od godz. 15 odbywają się prześwietlenia.

Jednak o godz. 15 jeszcze nie było lekarza, który miał prześwietlać. Przybył on dopiero na kilka minut przed 16, zanim się wyszykował upytano około 10 minut i dopiero o 16.00 zaczął prześwietlać.

Ryszard Sosnowski

Instytucje wyjaśniają

33 PROC. ZNIŻKI

W odpowiedzi na list Czytelnika przesłany do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi otrzymaliśmy wyjaśnienie, że legitymacje szkolne uprawniają do nabywania biletów 2 kl. ze zniżką 33 proc.

Kasjera biletowej stacji Łódź. Kal. za odmowę sprzedaży biletu zniżkowego kl. 2 na legitymację wyższej uczelni odpowiedzialno ukarano.

TOMASZÓW I... FORTEPIANY

W związku z notatką pt. „Kto tu wie” wydrukowaną na łamach 312 numeru „Dziennika Łódzkiego” z 12 listopada 1950 r. Ministerstwo Finansów wyjaśnia co następuje:

Z list sprawy oraz z zeznań świadków wynika, że zarzut jakoby pianino po b. fabrykancie Millerze przydzielone świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Tomaszowie Mazowieckim, zostało zamienione przed odebraniem go przez świetlicę na zmieszony i pokłamany fortepian — jest bezzasadny. Miller bowiem jeszcze przed ustąpieniem okupanta z Tomaszowa Maz. wywoził swoje wartościowe ruchomości, nie pozostawiając także pianina. Natomiast w maju 1948 roku świetlica przydzieliła pianino (fortepian bez marki, będący przedtem od września 1947 roku) pod nadzorem dyrektora technicznego PZG nr 3 w Tomaszowie Maz.

Świetlica MZPW nie zabiegała o zmianę przydzielonego jej fortepianu na inny, a wyznaczona drukarnia przez 2 Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi, do przedstawienia zezwolenia Wydziału Kul-

tury i Sztuki na nabycie fortepianu, przedłożyła je w lipcu 1950 r. Kierownik świetlicy, który był inicjatorem notatki, zapytany oświadczył, że nie sprawdził stanu faktycznego powyższej sprawy i opierał się jedynie na informacjach osób postronnych.

Nawiązując do ostatniej części notatki Ministerstwo komunikuje, że w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Tomaszowie Maz. znajduje się fortepian firmy „Bechstein” będący własnością b. Zarządu Miejskiego oraz pianino firmy „Göbel” zakupione w urzędzie likwidacyjnym w Łodzi dla Komitetu Miejskiego PZPR. W Powiatowym Domu Kultury w Tomaszowie Maz. znajdują się trzy fortepiany, z których dwa są własnością Domu, a trzeci własnością prywatną. W tym stanie rzeczy Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi nie ma żadnego wpływu na przydział jednego z wymienionych instrumentów świetlicy MZPW.

Zapytujemy

Dlaczego dyrekcja P.S.S. nie odpowiada na list pt. „Samopomoc ekspedientów” drukowany w „Dz. Ł.” w dniu 20. 12. 50 r.? Pisaliśmy w nim, że w sklepie rzemieślniczym P.S.S. przy ul. Zgierskiej 183 sprzedawano w okresie przedświątecznym małe szynki tylko ekspedientom z sąsiednich sklepów uspołecznionych, a dla zwykłych klientów były tylko duże szynki. Jest to wyraźny objaw kumoterstwa i szadzi, że powinien on zainteresować dyrekcję P.S.S.

Odpowiedzi Redakcji

M. Z. — Aleksandrów. — List opisujący „chuli gaństwo” mające miejsce w Aleksandrowie przy ul. 11 Listopada przesłaliśmy do M. O.

Jan. Myslew. — Z wiersza pt. „Nowa Huta” nie skorzystamy.

Z. W. — Z wiersza pt. „Pleśń radości” nie skorzystamy.

Jurek Bokser. — Na wiosnę będą przyjmowani kandydaci do szkół oficerskich. Należy zgłosić się do zarządu ZMP przy szkole, do której uczęszczacie, z prośbą o skierowanie Was na taką szkołę.

J. Kotlika. — Sprawa b. prywatnej apteki Rybn. stała się nieaktualna, ponieważ została ona upaństwowiona i tym samym należy przystąpić, że wpłynęło to dodatnio na zmianę stosunku obsługi do klienta.

A. KOPIAJEWA

(80)

Miłość doktora Arżanowa

Tłumaczka Zofia Łapicka

— Iwan jest... — odezwała się Olga i umilkła wpatrując się w zniekształconą twarz Warwary. — Jaki on właściwie jest?

— Tak, jaki?... Nie, ja wiem, on jest dobry — zapewniała Warwara głosem pełnym tkliwości.

— Pani... On się pani podoba?

— Bardzo! — wyrwała się Warwarze natwinnie, szczerze i poważnie; ona wiedziała, ile jest wart!

Nagle ożywienie odpędziło smutek Olgi. Och, gdyby ta dziewczyna zawiadnęła sercem Iwana! Coś, jak gdyby zadrżała drgnęła, co prawda, w duszy Olgi, ale natychmiast zniknęło.

— Tak, on jest rzeczywiście dobry — rzekła powściągliwie. — W domu siedzę dlatego, że nie mam zawodu. Chcę teraz skończyć przynajmniej kurs języka angielskiego. Wtedy będę nauczycielką.

— A więc jada! Jakże to dziwne! Muszę zdobyć się na taki wysiłek, jak gdybym miał wyskoczyć z własnej skóry. A zostać też nie mogę. Olga albo udaje, albo rzeczywiście przechodzi taki wstrząs nerwowy, że myśl o współżyciu z mężczyzną doprowadza ją do rozpacz. Trzeba dać jej czas, żeby mogła się uspokoić i przyjść do siebie. Może zateknie. — Arżanow zawstydził się swoich myśli. — Głupcze, głupcze! — szepnął z bólem w sercu. — Ona robi wszystko, żeby się odepchnąć, czeka na twój wyjazd. A ty myślisz o tęsknocie!

— Ach, do diabła!

Podszedł do okna, zeskrobał mróz paznokciem i przez mały oczyszczony krzączek wyjrzał na dwór. Białe kłęby dymu płynęły nad dachami osiedla, poruszały się wypełniając do-

linę po brzegi, do linii bliskiego horyzontu, gdzie świeciło mętne żółtawe niebo i przebijające się poprzez mroźną mgłę skąpe barwy zachodu. Koło ganku rozmawiali głośno Jakuci, przywiązując do sań bagaż doktora. Arżanow starał się dożyć samie, ale zobaczył tylko poplątane rogi reniferów, szare jak martwy zagajnik. Obłok pary unosił się również nad zwierzętami.

— Straszny mróz! A na noc jeszcze gorzej weźmie. Już teraz jest sześćdziesiąt stopni!

Iwan przywiązał do pasa rzemyki wysoko wciągniętych futrzanych butów, uszytych ze skóry nóg reniferów; sierść na nich jest krótsza, gęsta i gładka. Takie buty są po prostu nie do zdarcia! Szyje się je sierścią na wierzch i wciąga na pończochy z zajęczych skórek futrem do wewnątrz. Lekkie obuwie, a ciepło w nogi jak na piecu.

Futrzane buty i szubę z renifera, podbitą futrem rosomaka, popielicową czapkę z nausznikami, wszystko to przywieźli ze sobą Jakuci, żeby doktor nie zmarł w drodze. I wszystkim było uszyte jak gdyby na miarę: w pieśni ułożonej o nim w tajdze mówiono, że był wysoki jak modrzew.

— Dbają o mnie! Tak, tak — szepnął smutno Arżanow i usłyszawszy kobiece głośnie pod oknem, przypadł do szyby.

Helena niosła ciężką torbę z zamrażniętymi uszkami, trzymając ją oburącz przed sobą. Twarz jej wyrażała zakłopotanie. Obok szła Olga również z dużą torbą, nabitą różnymi paczkami.

Serce mu się ścisnęło. Teraz przed samym odjazdem szczególnie mocno czuł, że kocha ją bardzo. A ona nagle jak gdyby odzwołała i cały dzień biegła, przygotowując się do podróży. Może dlatego tak była zajęta, że nie chciała zostać z nim we dwoje? Co chwila biegła do sklepu lub do Chłźniaków. Nagle przypomniała sobie jakąś maść przeciwko odmrożeniom i pobiegła do apteki!

Iwan patrzył na ożywioną, ładną twarz żony... Malowała się na niej wyraźna radość, prawdziwa radość!

Do pokoju weszli bez pukania Łogunow i Chłźniak, przyszedł Gusew, Sjergutow i inni lekarze. Mieszkanie napelniało się ludźmi i mroźną parą. Przyszły gromadnie kobiety, zjawiała się również Pawa, błyskając wesołymi oczami i uśmiechając się chytrą, przebiegłą, białozębna buzią.

Na pożegnanie wszyscy napił się wina — poczekali, aż Arżanow się ubrał, chwile zgodnie z tradycją posiedzieli i gromadnie, hataśliwie wylegli na genek.

„Nareszcie doczekała się!” — pomyślał z rozpaczą Iwan, patrząc na Olge.

Warwara wysunęła się naprzód, ale nie mogła się odezwać i Iwan poczuł prawdziwą dla niej litość. Oto Chłźniakowie, smutni oboje. Para unosi się nad ludźmi i reniferami, które stoją szeregami na drodze. Silne specjalnie wybrane do dalekiej podróży zwierzęta stały nieruchomo jak posągi, gotowe jednak w każdej chwili zerwać się z miejsca i pomknąć w noc i mróz. Nie można już było zwiekać.

— No, Olu, nie zapomnij o mnie! — rzekł z trudem Iwan i na twarzy jego odmalował się tak głęboki ból, że Olga aż drgnęła.

— Nie, nie — powiedziała. Zjął futrzaną rękawicę, pogładził policzek żony, podniósł jej twarz i prawie nie widząc jej ze wzburzenia pocałował na oślep. Potem odwrócił się do pozostałych i rzekł głucho: — Bądźcie zdrowi!

Ogromny w tej futrzanej, jakkolwiek dobrze dopasowanej odzieży podszedł do sań, usadowił się i skinął na cierpliwie czekających Jakutów.

Skrzypnęły płozy, zakolysały się we mgle rogi reniferów. Jakuci podpedziwszy renifery upadli brzuchami na sanie i pognali zaprzęgi po zboczu w dolinę. Iwan odwracając się od zimnego wiatru, który bił w twarz, ujrzał raz jeszcze dom swój i ludzi słoczonych dokoła ganku. Wyglądało to zupełnie tak, jak gdyby wyniesiono z domu czyjeś zwłoki.

Szary zmrok. Biała chmura pary unosi się nad białą rzeką. Suchy tupot kopyt reniferów rozbrzmiewa po pustynnych brzegach, na których czernieje dzięki żywoptot z nagich modrzewi. Skrzypi śnieg pod płozami. Dziesięć zaprzęgów pędzi po skutej mroźnej drodze. W każdym zaprzęgu — dwa renifery, przywiązane do sań szerokim rzemieniem. Jeśli jeden z nich wysuwa się naprzód, sanie obijają nogi marudera. Dlatego renifery starają się biec równo, głowa w głowę. Czterech ludzi jedzie na sankach: dwaj przewodnicy, Nikita Burcew i doktor Arżanow. Transport rozbity jest na partie po trzy zaprzęgi, tylko w ostatniej partii są cztery. Jest tam namiot, żelazny piecyk na wszelki wypadek, odzież i żywność. Lekarstwa, narzędzia chirurgiczne i przybory elektryczne umieszczone są na saniach doktora i kierowcy zaprzęgu, Nikity Burcewa. Sanie ich jadą obok siebie. Renifery pędzą jak wicher. Mocno siedzi na saniach Arżanow. Jest mu ciepło na ciele, ale w sercu zimno i pustka: żadnych chęci, żadnych myśli, żadnych uczuć. Nic. Na saniach siedzą okrzykiem na wpół martwy człowiek.

(c. d. n.)

SPORT

ECHA KONFERENCJI

Przez 3 godziny toczyła się dyskusja na IV Plenarnej Konferencji WKKF. Mówcy wskazywali na nasze osiągnięcia i na nasze braki. Wpłynęło wiele wniosków i dezysydek. Gdybyśmy je wszystkie chcieli omówić, na kolumnie sportowej nie starczyłoby miejsca. Ale do niektórych wypowiedzi należy jeszcze raz powrócić.

Tendencyjnie wybieramy z notu kartkę, na której znajduje się stenogram przemówienia nauczycielki wychowania fizycznego z Liceum Pedagogicznego — Golaszewskiej. Pomijamy już milczeniem, że jej wychowankowie przeniesieni do nowego, dużego gmachu przy ul. Wólczańskiej, ćwiczą na korytarzach, gdy przeznaczona do tego sala gimnastyczna do tej chwili nie została wykończona. Szkoła liczy 500 uczniów, z czego 80 opuszcza w tym roku mury Liceum Pedagogicznego. Słusznie więc pytała ob. Golaszewska, gdzie mają ćwiczyć jej uczniowie przy zapewnieniu się do wypełniania norm na odznakę SPO i BSPO, jeżeli szkoła ta otrzymała do swej dyspozycji basen jedynie na pół godziny w tygodniu. Przyszli nauczyciele w podobnych warunkach na pewno nie opanują sztuki pływackiej i tym samym nie będą mogli nauczać młodzież w szkołach, do których zostaną delegowani.

Dyskusję podsumował dyr. GKFF — Motyka. Stwierdził on na wstępie, że zebrani w niedostateczny sposób omówili poruszane przez siebie zagadnienia. Nie wyczuwało się bojowego, mobilizującego tonu. Brak było krytyki i samokrytyki jako twórczego elementu.

Czy dyr. Motyka trafnie scharakteryzował przebieg obrad?

Najzupełniej! Istotnie, bardzo często mówcy nie umieli trafić w środek zagadnienia. Bo cóż warto jest stwierdzenie, że AZS łódzki należy uaktywnić. Nie od dziś i nie od wczoraj wiemy, że łódzki AZS nie potrafił wybrnąć z organizacyjnego impasu i że należy pobudzić go do życia. Ale jak? Ale w jaki sposób zachęcić młodzież wyższych uczelni do uprawiania sportu? — oto pytanie, na które niewątpliwie z zaciekawieniem czekał dyr. Motyka.

Z dużym zadowoleniem powitałby na pewno także dyr. Motyka oświadczenie, kto jest winien w tym wypadku — młodzież czy AZS.

Jeżeli przyjeżdżają do Łodzi przed stawiciele sportu polskiego, to na pewno nie po to, aby swą obecnością zadokumentować jedynie duże przywiązanie do naszego miasta. Oni, podobnie jak my, czekają na krytykę oddolną, na wnioski, które pomogłyby im w opracowywaniu programu.

W dyskusji często mówcy zwracali się z apelem do Prezydium o za rezerwowanie w planach inwestycyjnych miejsca na inwestycje sportowe naszego miasta. W odpowiedzi zwrócono im uwagę, że GKFF popierać będzie budowę takich urządzeń, gdzie dostatecznie przy robotach społecznych aktyw.

Nasuwa się na myśl sprawa reprezentacyjnego stadionu w Łodzi przy

Kto z kim spotka się dziś

Dziś na 7 ringach stanie 140 zawodników, w walczących o drużynowe mistrzostwo Polski I i II Ligi. W I Lidze spotkają się z sobą następujące kluby: Ognisko (E) — Stal (Poznań), Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Gdańsk), Stal (Chorzów) — Gwardia (Warszawa).

Mecz łódzki rozegrany zostanie o godz. 11 w hali Wimy na Włdźwie. Boksery z Poznania przyjeżdżają do Łodzi wczoraj w godzinach rannych i zatrzymają się w schronisku sportowym przy ul. Pogonowskiej 82. Spotkanie zapowiada się interesująco, bo obie drużyny solidnie przygotowywały się do pierwszego spotkania, zdając sobie sprawę, że w końcowej fazie rozgrywek punkty staną się bardzo cenne.

O mistrzostwo II Ligi odbędą się następujące spotkania: ŁKS Włocławek — Stal (Wrocław) Budowlani (Mysłowice) — Kolejarz (Poznań) OWKS (Lublin) — Gwardia (Wrocław) Związkowice (Bydgoszcz) — CWKS (Warszawa).

Ze słownika powinniśmy wykreślić „gigantomanię”. GKFF w roku 1951 i w latach następnych prowadziła będzie inną, bardziej celową politykę w zatwierdzaniu planów budowlanych. Budowane będą w przyszłości urządzenia do uprawiania wychowania fizycznego a nie gigantyczne obiekty na imprezy widowiskowe.

W wielu miastach radzieckich odbywają się obecnie rozgrywki hokejowe. Po zwycięstwach w mistrzostwach ZSRR w hokeju rosyjskim do 10 najlepszych drużyn weszło 16 najlepszych drużyn. Za kilka dni rozpoczyna się turniej, który wyłoni mistrza ZSRR na rok 1951.

Rozgrywki hokejowe o mistrzostwo ZSRR

Spotkania eliminacyjne odbywały się w dwóch grupach: w Archangielsku i Kazaniu. W Archangielsku szczególnie zainteresowanie wzbudziło spotkanie mistrzostwa drużyny — Swierdłowskiego Domu Oficera z zesłorocznym obrońcą pucharu ZSRR — Dynamem (Moskwa). Zwycięzcy hokejskiej Moskwy 5:0.

W Moskwie dobiegają końca rozgrywki o mistrzostwo ZSRR w hokeju kanadyjskim. W dniu 11 bm. zakończyła się pierwsza runda spotkań. Po pięciu meczach w rozgrywkach prowadzi nadal WWS bez straty punktu, przed moskiewskim Dynamem, które przegrało tylko z leaderem tabeli.

Dziesiątki tysięcy sportowców uczestniczą w rozgrywkach pucharowych poszczególnych Republik i różnych miast radzieckich. Same tylko rozgrywki o puchar Fed. Rep. Rosyjskiej zgromadziły ponad 100 drużyn.

1400 gazetek ściennych

W dniu 12 bm. w Młodzieżowym Domu Kultury otwarto ogólnopolską wystawę gazetek ściennych o sporcie radzieckim.

Otwierając wystawę sekretarz GKFF Skrzyżek stwierdził, że jest ona wyrazem serdecznych i braterskich uczuć sportowców polskich dla sportowców radzieckich. Bogata tematyka gazetki jest dowodem wielkiego zainteresowania się sportow-

ców polskich dynamicznym rozwojem kultury fizycznej w ZSRR.

Na wystawie znalazły się wyróżnione drogą konkursów 52 gazetki z całego kraju. Ogółem ponad 1400 gazetek ściennych o sporcie radzieckim

złotyściennych o sporcie radzieckim zgłosiły do konkursów wojewódzkich, które odbyły się w Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, koła sportowe przy zakładach pracy, kluby, szkolne koła sportowe i Ludowe Zespoły Sportowe. Najlepsze z gazetek znalazły się właśnie na wystawie.

Na zakończenie wystawy w dniu 24 stycznia odbędzie się konkurs, który wyłoni najlepszą gazetkę w kraju.

Do doskonałe rysunki i artykuły młodych sportowców, oryginalne niejednokrotnie formy i różnorodność pomysłów w opracowaniu gazetki oraz doskonała znajomość sportu radzieckiego sprawia, że wystawa jest niezwykle ciekawa.

Piłkarze zaczynają trenować

W poprzednich latach zima dla naszych piłkarzy ligowych była okresem odpoczynku. Odpoczywali oni stanowczo za długo, a były tego bardzo opłakane skutki. Wiemy dobrze, jakie to wyniki odnosili oni na boiskach, ratując się rozpaczliwie przed spadkiem z I Ligi.

Otrzymałszy wiadomość, że już od jutra (w poniedziałek) rozpoczną się treningi wszystkich czołowych piłkarzy Włocławian. Pierwszy trening odbędzie się o godz. 18 w sali Spójni w Helenowie. Jesteśmy przekonani, że pierwszy trening, jak i następne cieszyć się będą powodzeniem. Nie powinno zabraknąć na treningach żadnego z graczy.

Do doskonałe rysunki i artykuły młodych sportowców, oryginalne niejednokrotnie formy i różnorodność pomysłów w opracowaniu gazetki oraz doskonała znajomość sportu radzieckiego sprawia, że wystawa jest niezwykle ciekawa.

Do doskonałe rysunki i artykuły młodych sportowców, oryginalne niejednokrotnie formy i różnorodność pomysłów w opracowaniu gazetki oraz doskonała znajomość sportu radzieckiego sprawia, że wystawa jest niezwykle ciekawa.

OGŁOSZENIA

DO WSZYSTKICH PISM W CAŁEJ POLSCE przyjmuje Biuro Ogłoszeń i Reklam Spółdz. Wydawn. Oświat. „CZYTELNIK”, ul. PIOTRKOWSKA nr 96, II piętro — telefon 123-33 i 209-55
CODZIENNIE OD GODZ. 8—18,
W SOBOTY OD GODZINY 8—16.
Ogłoszenia drobne do „Dziennika Łódzkiego” przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe. — Konto P. K. O. VII—5486; N. B. P. — Oddział Łódź 110—1543.

ZBIOROWE WYDANIE DZIEŁ H. SIENKIEWICZA
w przedpłacie ratalnej
60 tomów w ozdobnej szacie graficznej.
Teksty pod redakcją prof. J. Krzyżanowskiego.
Już ukazały się 4 serie (40 tomów)
obejmujące utwory: Krzyżacy, Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, Quo vadis, Bez dogmatu, Rodzina Polanieckich. W pustyni i w puszczy oraz zbiory nowel, opowiadań, obrazków, listów.
Zaprenumerować można całość lub poszczególne serie.
Prenumeratę przyjmują i informacji udzielają księgarnie Domu Książki. Zamówienia listowne przyjmuje Księgarnia Wysokowa, Łódź, Legionów 2. (k 496)

Pracownicy poszukiwani:

Palaczy, cerowaczki, cewiaczki, dziewiarzy oczkarkowych, krojeźnicy, farbiarzy, robotników gospodarczych zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Dzwierskiego im. T. Rychnińskiego w Łodzi Al. Kościuszki 23—25. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. (k 544)

Biegłe maszynistki, oraz gońca zatrudnia natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego Ekspozytura w Łodzi, ul. Gdańska 184. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. (k 441)

Elektryka, blacharza, tokarza, lakiernika, monterów smochodowych silnikowców i podwoziowców oraz pracowników umysłowych zatrudni od zaraz Pocztowy Ośrodek Samochodowy w Łodzi, ul. Południowa 63. Zgłoszenia osobiste, warunki do omówienia.

Maszynistkę ze znajomością języków obcych poszukuje Centrala Importowa Eksportowa Skrimpeks. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem i podaniem, przyjmuje Dział Personalny, Piotrkowska 89, I piętro, od godziny 8 do 10. (k 494)

Pracowników finansowych, wykwalifikowanych księgowych-bilansistów, wykwalifikowanego kierownika sekcji inwestycyjno-remontowej, kasjerki, faszowaczki, laborantki, drogistki, sprzątaczkę natychmiast zatrudni Centrala Aptek Społecznych, Oddział na m. Łódź, Al. Kościuszki 69/4 — front III piętro. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna od 8 do 11. (k 473)

Szofera I kat. i st. pielegniarkę zatrudnia Brzezińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zgłaszać się oświadczenie na ul. Próchnika 37, m. 10 b od godz. 18 do 21. (k 541)

Głównego księgowego, inspektora kontroli produkcji (warsztatowca), kalkulatora czasów roboczych, poszukuje Pomocznica Spółdzielni Rzemieślnicza Branży Metalowej i Elektrycznej w Łodzi, Daszyńskiego 6. Zgłoszenia z życiorysem. — Warunki do omówienia. (k 543)

Przedsiębiorstwo Wierceń Badawczych i Robót Fundamentowych w Łodzi poszukuje wykwalifikowanej maszynistki, kasjerki (kasjera) i telefonistki. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgłoszenia — Łódź Kilińskiego nr 199 w godz. 9—12.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA ul. JARACZA 21/29, tel. Sekr. 175-85, Kasa 266-18
Codziennie o godz. 19
szkła I. POPOWA p. t.
„Rodzina”
w soboty i niedziela o godz. 15

„Wieczór Trzech Króli”
w dniach najbliższych premiera A. Fredry „PAN GELDHAB”
Zniżki ważne. Kasa teatru czynna w godzinach 10—13 i 16—19. (k 286)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36
DZIŚ o godzinie 19,15
„Przyjaciele”
A. USPIEŃSKIEGO
Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. OSTATNIE DNI.

TEATR „LUTNIA” ul. Piotrkowska nr 243
W NIEDZIELĘ, dn. 14 dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15
„Swobodny wiatr”
operetka w 3 aktach
I. O. DUNAJEWSKIEGO
Kasa teatru czynna od godz. 11 przez cały dzień.

TYLKO 1 TYDZIEŃ od 14 stycznia do 31 stycznia 1951 r.
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99
wnawia sztukę E. Tarnachowskiej
„ZŁOTA RYBKA”
Adaptacja — Wł. Jarema, Inszeniacja — E. Rył
Lalki i dekoracje — K. Mackiewicz,
Muzyka — S. Kistelewski.
Codziennie (oprócz niedziel) o godz. 17
W niedziela o godz. 17 i 19,15
Kasa czynna codziennie od 10 rano. (k 85)

LEKARZE
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne powroćci. 8—9, 3—5, Piotrkowska 106.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6 Narutowicza 2. (k 282)

GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szekłowska, zęby sztuczne 5—7 Mólnuski 11. (k 88)

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ psa myśliwskiego (szuka) Setter-Irland. Gdańska 15, m. 8.
SPRZEDAŻ encyklopedię Brockhaus, obrazy, meble. Gdańska 76, m. 10.
SPRZEDAŻ ziom w każdej postaci, wycofane monety kupuje. Linkowski — Piotrkowska 120. (k 354)

SPRZEDAŻ pianino firmy „Beckera”, inne meble. Łódź Piotrkowska 99/4, front, I. p.

SPRZEDAŻ gabinet, prawniczy, dentystyczny, dywan, kryształ, odzież. Władysław Nowotki 23, m. 4, od 3—8.
KUPIE kuchnię gazową w dobrym stanie z piekarnikiem. Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 48, m. 1. — Henryk Kaźmierczak.

PAŃSTWOWY TEATR im. ST. JARACZA ul. JARACZA 21/29, tel. Sekr. 175-85, Kasa 266-18
Codziennie o godz. 19
szkła I. POPOWA p. t.
„Rodzina”
w soboty i niedziela o godz. 15

„Wieczór Trzech Króli”
w dniach najbliższych premiera A. Fredry „PAN GELDHAB”
Zniżki ważne. Kasa teatru czynna w godzinach 10—13 i 16—19. (k 286)

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. Obrońców Stalingradu 21. Telefon 150-36
DZIŚ o godzinie 19,15
„Przyjaciele”
A. USPIEŃSKIEGO
Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. OSTATNIE DNI.

TEATR „LUTNIA” ul. Piotrkowska nr 243
W NIEDZIELĘ, dn. 14 dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15
„Swobodny wiatr”
operetka w 3 aktach
I. O. DUNAJEWSKIEGO
Kasa teatru czynna od godz. 11 przez cały dzień.

TYLKO 1 TYDZIEŃ od 14 stycznia do 31 stycznia 1951 r.
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN” w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 152. Telefon 258-99
wnawia sztukę E. Tarnachowskiej
„ZŁOTA RYBKA”
Adaptacja — Wł. Jarema, Inszeniacja — E. Rył
Lalki i dekoracje — K. Mackiewicz,
Muzyka — S. Kistelewski.
Codziennie (oprócz niedziel) o godz. 17
W niedziela o godz. 17 i 19,15
Kasa czynna codziennie od 10 rano. (k 85)

LEKARZE
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne powroćci. 8—9, 3—5, Piotrkowska 106.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 4—6 Narutowicza 2. (k 282)

GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szekłowska, zęby sztuczne 5—7 Mólnuski 11. (k 88)

KUPNO I SPRZEDAŻ
SPRZEDAŻ psa myśliwskiego (szuka) Setter-Irland. Gdańska 15, m. 8.
SPRZEDAŻ encyklopedię Brockhaus, obrazy, meble. Gdańska 76, m. 10.
SPRZEDAŻ ziom w każdej postaci, wycofane monety kupuje. Linkowski — Piotrkowska 120. (k 354)

SPRZEDAŻ pianino firmy „Beckera”, inne meble. Łódź Piotrkowska 99/4, front, I. p.

SPRZEDAŻ gabinet, prawniczy, dentystyczny, dywan, kryształ, odzież. Władysław Nowotki 23, m. 4, od 3—8.
KUPIE kuchnię gazową w dobrym stanie z piekarnikiem. Zgłoszenia ul. Sienkiewicza 48, m. 1. — Henryk Kaźmierczak.

W dniu 12 stycznia 1951 roku po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła najukochańsza nasza matka, żona i babcia
S. + P.
TEODOZJA ROZENTALOWA
ze STEFAŃSKICH przeżywszy lat 75.
Wypowiedzenie drogię nam zwłok nastąpi w dniu 14 bm. o godz. 15 w kaplicy emmentarza Rm. Katołickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzebem w głębokim smutku
MAŻ, COBKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCZOWIE, WNUKI I RODZINA.

POMOC do kiosku, osoba starsza, potrzebna. Wschodnia 19, m. 7c, od 5.

INTELIWENTNA w średnim wieku gosposia do jednej osoby z dzieckiem, referencje konieczne. — Zgłaszać się po 8 wiecz. Wólczańska 148, lekarz dentysta.

ZGŁOSZENIA na Kursy Administracyjno-Gospodarcze, księgowości, stenografii, planowania, maszynopisanie i rosyjskie go przyjmują sekretariat Szkoły Przynasobienia Administracyjno-Handlowego IPR. Andrzeja 4.

LOKALE
ZAMIENIĆ dwa pokoje, kuchnia, wszelkie wygody w Łodzi na mniejsze w Warszawie. Oferty składać Dziennik Łódzki pod „Śródmieście”.

ZAMIENIĆ słoneczny pokój, kuchnia na przedmieściu na podobne lub duży pokój. Dzwonić 194-78 do godz. 16.

ZAMIENIĆ duży pokój z kuchnią. Wiadomość Wólczańska 265, m. 14. (k 513)

POSZUKUJEMY pokoju dla dwóch studentek oddzielny przy rodzinie. — Zgłoszenia pod „Warszawa”.

POKÓJ w centrum na gabinecie poszukiwany. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Dentysta”.

POSZUKUJĘ małego sklepu z pokójkiem na pracownię w dobrym punkcie. Pośrednicy pożądan. Oferty „340”.

3-POKOJOWE mieszkanie z wygodami w centrum Łodzi do zamiany na 2 lub 3 pokoje w Warszawie. Tel. 277-51 codziennie od godz. 17.

RZECZ znalezioną zwróć do M.O.I.
zgubioną zgłoś do M.O.I.

Niedziela 14 STYCZNI

DZIS: Hilariego JUTRO: Pawła pusteln.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, J. Stalina 50, Kątna 54, Kopernika 26, Piotrkowska 67, Pl. Kościelny 8.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) - o godzinie 19 „Zwycięstwo” PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. JARACZA (ul. Jaracza nr 27/29) - o godz. 15 „Wieczór trzech Króli”, o godz. 19 „Rodzina”

MUZEA MIEJSKIE

MUZEU ETNOGRAFICZNE, Plac Wolności nr 14 (telefon 156-16). MUZEUM PREHISTORICZNE - Plac Wolności nr 14 (telefon 139-18).

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1 dla młodzieży) - „Wschodnie zamyki” - godz. 14, 16, 18, 20; poranek 12. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - Nieczynny z powodu remontu.

Każdy łodzianin odpowiedzialny za urządzenia

Rozporządzenie Prezydium Rady Narodowej w Łodzi

W dniu 23 grudnia 1950 r. Prezydium Rady powzięło uchwały zmieniające do podniesienia stanu sanitarnego Łodzi. Łódź, miasto robotnicze, tak bardzo zaniedbane na skutek polityki rządów kapitalistycznych...

ważającej mierze zaniedbaniami ze strony mieszkańców utrzymania w należytym porządku przewodów, armatury i instalacji wodnej w poszczególnych nieruchomościach. Racionalne korzystanie z instalacji wodociągowej wymaga stałej konserwacji w poszczególnych lokalach mieszkalnych i użytkowych.

W związku z powyższym zarządza się, co następuje: 1. Każdy właściciel, użytkownik, administrator nieruchomości jest odpowiedzialny za utrzymanie całości instalacji wodociągowej i studni w stanie całkowitej ich przydatności technicznej i gospodarczej.

niach domowych i tym podobnych pomieszczeniach, służących całej nieruchomości. 3. Każdy użytkownik lokalu jest odpowiedzialny za utrzymanie w należytym stanie instalacji wodociągowej, znajdującej się w zajmowanym lokalu.

Mistyfikacja czy choroba

Nie utrudniamy pracy aptekom

W składach i biurach „Centrosanu” krzyżują się telefony, biegają urzędnicy z plikami papierów, trwa nieustanna praca. Wszystko to jest związane z akcją uposażenia aptek i przejścia ich przez Państwo.

akcja uzupełnienia rynku aptekarskiego została już zakończona. W tej chwili rozpracowywany jest problem organizacji planowych zamówień na przyszłość.

wytwarza bowiem nagłe trudności w zaopatrzeniu, jest oczywiście wytworem chorych umysłów pewnej grupy ludzi. Specyfików nie brakuje i nie zabraknie ich nigdy, a wykupywanie na zapas należy traktować jako działalność szkodliwą.

Gazetka ścienna w walce o Pokój

Zakończenie konkursu LPZ

W wystawie wzięło udział 57 kół. Pierwszą nagrodę za najlepiej wykonaną gazetkę otrzymało Koło LPZ przy Szkole Podst. nr 160, zdobywając puchar przewodniczącego PRN w Łodzi, Minora.

szego jutra. Na straży jej spokoju i prawa do radosnego życia stoi polski żołnierz z bratnim żołnierzem Armii Radzieckiej. (ab)

Zmiany w Muzeum Sztuki

Muzeum Sztuki przy ul. Wieckowskiej 36 przeprowadziło ostatnio reorganizację swoich zbiorów. W salach najlepiej oświetlonych na II piętrze, rozlokowano malarstwo polskie, wysuwając na czoło elementy najbardziej realistyczne.

Zebrań i odczytów

DZIS - W lokalu TPPR (Piotrkowska 272-b), o godz. 10 zebrań wykładów języka rosyjskiego. - W sali teatru „Melodram” (Traugutta 18), o godz. 10 zebrań wyborcze Oddz. Łódz. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

RADIO

NIEDZIELA, 14 STYCZNI 6.55 Progr., 7.00 Muz. rozrywk., 8.00 Dziennik, 8.20 Muz. popularna, 8.50 Aud. SKRKK, 9.00 Muz. organowa, 9.30 Proza rozrywk., 9.45 „Wieś tańcy i śpiewa”, 10.00 Przegl. prasy stoł., 10.05 Sierżynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka”, 11.15 „Od naszych korespondentów”, 11.25 Koncert żywcem, 11.45 Sierżynka Wschodniej Radiowej, 11.57 Sygnał i Hejnał, 12.04 Przegl. ogólnopolski, 12.15 Koncert rozrywk., Wyk.: Chór i Orkiestra LRRR p/d Al. Tatarskiego, T. Czajkowska - sopran, 12.55 Muz., 13.00 „Historia ruchu robotniczego”, 13.15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy”, 13.25 Muz. z płyt, 13.45 „Trybuna radiosłuchacza”, 13.55 Muz., 14.00 „Wschodnia Radiowa”, 14.20 Melodie neapolitańskie, 14.40 Z cyklu: „Maszyny, przyrządy i wynalazki” - pos., 14.50 Muz. ludowa, 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Nasze chóry śpiewają”, 16.20 Fragment pow. A. Zwiłga, 16.35 „Melodie świata”, 17.00 Dziennik popołudniowy, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 „Zwykła sprawa” - słuch., 19.00 Koncert Ork. P.R., 20.00 Dziennik wiecz., 20.30 Koncert rozrywk., 20.45 Aud. rozrywk., 21.15 Pel., 21.25 Muz. tan., 22.05 Wiad. sport. lokalne, 22.15 Wiad. sport. z całej Polski, 22.45 Muz. tan., 23.00 Ostat. wiad., 23.10 Muz. tan., 23.55 Progr. na jutro.

Piękny wybór

Polskie Biuro Podróży „ORBIS” podaje do wiadomości wszystkim, którzy chcą przyjemnie spędzić urlop, że dysponuje jeszcze wolnymi miejscami we własnych ośrodkach wypoczynkowych położonych w pięknych miejscowościach turystycznych, wypoczynkowych i kuracyjnych a mianowicie:

Komunikat TPP-R

Uwaga! Przewodniczący, Sekretarze i Skarbnicy Kół TPPR w dniu 15 stycznia 1951 roku o godz. 17.00 odbędzie się odprawa dla dzielnic Staromiejskiej TPPR w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Piotrkowskiej nr 48. - Obecność w/w obowiązkowa

Notatnik Łódzki

* ZNAK OSTRZEGAWCZY. Stojący przy ul. Nawrot 41 znak ostrzegawczy jest tak pochylony w stronę chodnika, że grozi to przechodniom rozbieleniem głowy. Dobrze byłoby, aby znakiem ktoś się zajął i wyprostował go.

O wypadek w tyc w tych warunkach nie trudno. * O ZNACZKACH STEMPLOWYCH. Znaczków stemplowych w Łodzi nie ma. Nie ma zarówno w wydz. finansowych przy Al. Kościuszki 83, jak i w urzędach pocztowych. Kasjer Wyd. Finansowego informuje, że zamówienie wysłano przed dwoma miesiącami i do tego czasu znaczków nie widać.

BUDUJEMY

(46)



Z zapatem zabrała się młodzież do zwózki zboża. Choć deszcz lat strumieniemi, ładowano wozy bez ustanku. Wszyscy rozumieją, że walka idzie o uratowanie tegorocznych zbiorów. Trze-

ba je było przewieźć na wyżej położone, suche miejsce. Celował w pracy Agapi. Był tak szybki, że nikt mu nie mógł dorównać. - Chłopcy - wołał - czuję, że albo

roztopię się na deszczu, albo wyrobie 300 procent normy. Kryśka pracowała obok Tadeusza i osiągała wyniki, których nie powstydziłby się mężczyzna. Atmosfera Ludowej

Woli przenosiła się na pola spółdzielni produkcyjnej. A ktoś się nie śmiał, gdy naczelny Inżynier Krzycki wywalił się w samym środku kahuży i potężną fontanną ochłapał wszystkich pracujących w pobliżu.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

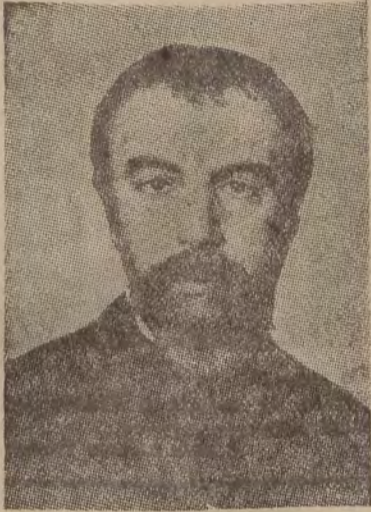
Łódź, dnia 14 stycznia 1951 r.

Nr 2 (181)

K. KRAWCZENKO

Śekretarz Moskiewskiego Oddziału
Związku Artystów-Malarzy Z S R R

MISTRZ KRAJOBRAZU LIRYCZNEGO WASYLI POLENOW



Portret Polenowa pędzla N. Kuzniecowa (Olej, 1888). Polenow jest jednym z najlepszych malarzy rosyjskich. Można go porównać tylko z Repinem.

Artysta-malarz, Wasyl Polenow (1844—1927) wszedł do historii rosyjskiego malarstwa jako znakomity mistrz pejzażu lirycznego. Ze względu na głęboko realistyczny, narodowy charakter jego twórczości, należy go zaliczyć do szkoły „przedwizników” — przodującego kierunku artystycznego w malarstwie rosyjskim drugiej połowy ubiegłego stulecia. Dla Polenowa rzeczą najważniejszą była jasność wyrazu artystycznego, a zarazem treść ideowa obrazu.

O przekonaniach Polenowa świadczy fakt, że wraz z grupą postępowych malarzy rosyjskich wystąpił on na znak protestu z Akademii Malarzkiej, ponieważ prezes jej, książę Włodzimierz, dowodził wojskami, które w dniu 9 stycznia 1905 r. zmasakrowały uczestników manifestacji robotniczej.

Twórczość Polenowa cieszy się w ZSRR dużą popularnością. Większość dzieł tego artysty tchnie optymizmem i radością życia. Weźmy dla przykładu „Moskiewskie podwóreczko” (Galeria Tretiakowska). Obraz cały skąpany jest w słońcu; na tle szmaragdowej trawy — płowe główki bawiących się dzieci; wysokie sklepienie jasnego nieba jest zadziwiająco przezroczyste.

Polenow często wprowadza do swoich pejzaży motywy rodzajowe i obyczajowe, zaczerpnięte z życia prostych ludzi. Jego owiany urokiem poezji „Sąd babuni” jest jakgdyby wyjęty z opowiadania Turgeniewa.

Dwukrotnie (w 80-tych i 90-tych latach ub. stulecia) odbył Polenow podróże na Wschód — do Syrii, Palestyny, Egiptu, Grecji — skąd przywiózł bogatą tekę szkiców odmalowujących żywo tamtejszy koloryt, architekturę, typy ludzkie. Pokazując obcą przyrodę i obce życie, potrafił Polenow, jako malarz-realista, wyczuć i wyłowić cechy charakterystyczne danego kraju. Powróciwszy do ojczyzny, Polenow staje się piewca rosyjskiej przyrody.

Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej jemu właśnie, jako jednemu z pierwszych rosyjskich malarzy, nadano zaszczytny tytuł Artysty Ludowego Federacji Rosyjskiej.

W ubiegłym roku zorganizowano w Moskwie wystawę dzieł Polenowa. Wystawiono eksponaty z 60 różnych kolekcji, poczynając od Galerii Tretiakowskiej, a kończąc na zbiorach prywatnych.

Wystawa zilustrowała cały bieg twórczości artysty, ukazując szerokiej publiczności, jak jednolita była linia twórcza tego malarza-realisty, który nigdy nie ulegał kierunkom formalistycznym.

W r. 1861, jeszcze przed rozpoczęciem studiów malarskich, Polenow, jako 17-letni młodzieniec, maluje realistyczny portret swej niani. Portret ten otwiera wy-

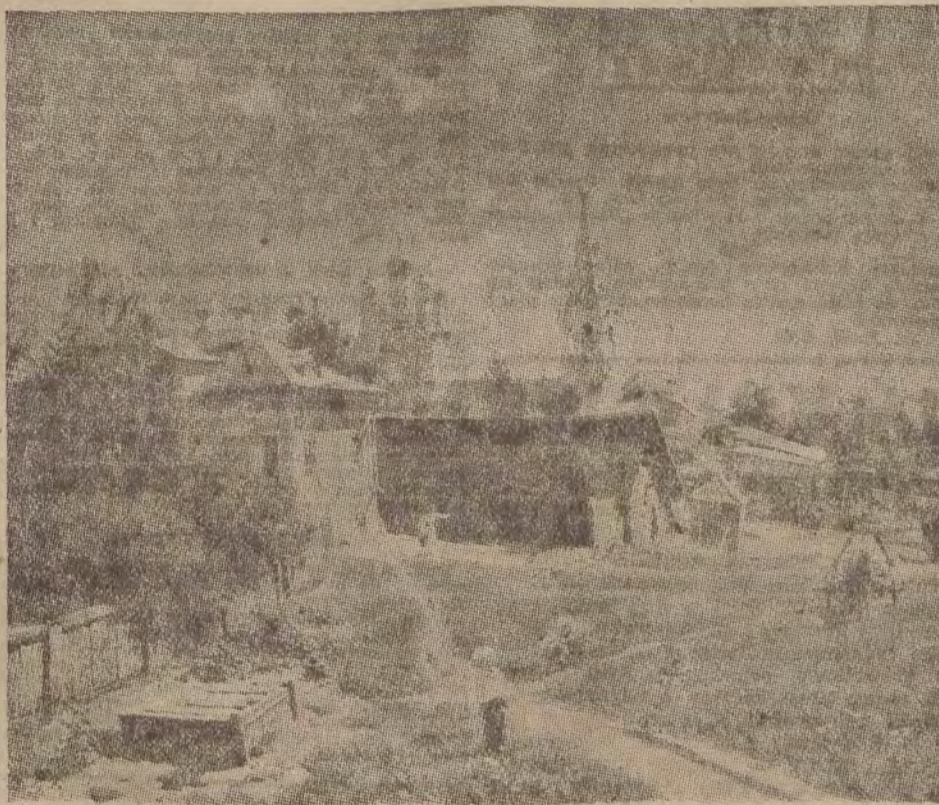
stawę. Kolejno ukazano następne prace Polenowa z okresu jego studiów w Akademii i wyjazdów za granicę.

Ale prawdziwy rozkwit mistrzostwa malarskiego Polenowa zaczyna się dopiero po jego powrocie do Rosji, kiedy artysta spotyka się znów z ojczystą przyrodą i z ludem. Mieszkając w okolicach o typowo rosyjskim krajobrazie — w Abramcewie, we wsiach podmoskiewskich — w Imocencach, a następnie w Biochowiu nad Oką, gdzie zbudował sobie pracownię i spędził ostatnie lata życia — Polenow staje się prawdziwym mistrzem rosyjskiej przyrody; odmalowuje jej śnieżną zimę, bogatą złotą jesień, przepiękne barwy la-

ta, ukazując prawdziwe oblicze każdego zakątka ojczystej ziemi, a jednocześnie jej wielkość i majestat.

W latach 80-tych Polenow uprawiał z powodzeniem malarstwo portretowe. Interesujący jest jego „Bajarz ludowy — Nikita Bogdanow”, pociągają swą świeżością i wnikliwą obserwacją szkice chłopów wiejskich oraz portret Repina.

Pełne poezji, a zarazem realistyczne pejzaże Polenowa drogie są, bliskie i zrozumiałe dla każdego człowieka radzieckiego. Twórcza spuścizna tego wybitnego rosyjskiego artysty-malarza jest cennym wkładem do radzieckiej kultury socjalistycznej.



Dworek Moskiewski — pędzla Polenowa. Jeden z najlepszych obrazów artysty. (Olej, 1878 r.)

Inż. arch. Jan Minorski

O architekturze realizmu socjalistycznego

Architektura jest taką sztuką, której dzieła w życiu materialnym społeczeństwa pełnią czynności użytkowe.

Przez tę swoją bezpośrednią łączność z życiem społeczeństwa architektura zawsze była powiązana z jego historią. Siłą przyzwyczajenia formy architektury przechodziły z jednej epoki do drugiej, przystosowywały się do wyrażania nowej treści...

Jakże mocno są związane formy architektoniczne użyte w romańskich klasztorach, wybudowanych przez zastępy wysoko kwalifikowanych rzemieślników-zakonników z zakonnym życiem średniowiecza! Jakże mocno związane są formy gotyckiej architektury ceglanej z kulturą techniczną miast średniowiecznych! Lub też grube betonowo-wapienne mury zamków i dworów renesansowych, budowane zarówno przez chłopów, zbierających po polach kamienie do budowy, lub przez rzemieślników-kamienniarzy oraz wysoko wykwalifikowanych architektów.

Prace te wymagały dużych możliwości transportowych dla sprowadzania do budowy monolitowych kolumn, obramowań okien i portali z kamieniołomów odległych o setki kilometrów.

Kiedy patrzymy na ogrom dokonanych artystycznych ludzkości czy narodu w architekturze, oczywista staje się społeczna niezbędność tego wysiłku. Architektura jako sztuka przedstawia się nam jako nieustanny trud podejmowany pod naciskiem rozwoju potrze-

bytu materialnego i potrzeb ideologicznych społeczeństwa. Trud ten zawsze był podstawą rozwoju twórczości architektonicznej. U podstaw twórczości widzimy nie rękę klas posiadających, lecz rękę ludu pracującego. Dorobek artystyczny, techniczny, ekonomiczny, społeczny architektury, powstał jako rezultat twórczości ludu.

Dlatego też spoza tych funkcji społecznych i ideologicznych, jakie architektura zmuszona była wykonać w piętach społeczeństwa klasowego, w faktach przejawiania się artystyzmu i piękna widzimy zawsze, jako osnowę, działalność twórczej dłoni i umysłu człowieka pracy, częstokroć jego, uwięzionego w piętach ustroju klasowego, spojrzenia na świat.

Wielki artysta, potrzebujący sprzyjających warunków dla swego wyrastania, rozwijał się wówczas, kiedy klasy wyzyskujące przeżywały okres postępu, ginał, gdy klasy wyzyskujące wyrzekały się sztuki. Kształty architektury odzwierciedlały na przestrzeni wieków byt i świadomość społeczeństwa epok minionych. Będąc, jako sztuka, narzędziem kształtowania świata w dotychczasowym klasowym rozwoju społeczeństwa ludzkiego, architektura wykorzystywana była jako jedno z narzędzi klas wyzyskujących dla fizycznego i ideologicznego opanowania klas wyzyskiwanych.

Częstokroć nadawano architekturze taką wymowę ideologiczną aby rozbrajała ona świadomość walki wyzwoleniczej ludu, aby wpajała mu światopogląd idealistyczny, nakazujący szukać wytłumaczenia wyzysku w pokucie, którą ma odbyć człowiek na ziemi.

Architektura nastawiona na zaspokojenie potrzeb pracy, bytu, odpoczynku i kultury

Seweryn Pollak

ANTYELEGIA

Nad Bukowiną ciepłe chmury

Nad Bukowiną ciche deszcze

Jak świergocące ptaki płyną

I mgły opadające z góry

Przejmując pola lekkim dreszczem

Skupiają się nad Bukowiną.

A w dole potok. Plusk, westchnienia

Szmerzącej wody. Ani tchnienia

Wiatru... I spokój...

Nie, nieprawda —

Nie ma spokoju. Kiedy w dłoni

Unoszę zapach ziół wyzycznych,

W tej właśnie chwili lud Walonii

Walczy z tyranją. Gdy na wargach

Czuję wieczorną chłodną ciszę,

Echo dalekich strzałów słyszę

I okrzyk, który ciszę targa...

Nie ma spokoju. Gdy o zmroku

Zapalam lampkę, a jej płomień

Ścianami domu lekko chwieje,

To mgła i deszcz, i szum potoku

Niespodziewanie gwałtownieje,

Zrywa się wicher, świszczce, siecze

I dziko spada na Koreę.

Fontanną ognia w niebo błyska

Żelazna śmierć. Lecz wolny człowiek

Gwałtem najeźdźcy gwałt odciska,

Lamie zbrodnicze kalkulacje.

I bilans krwawych strat i zysków

Podkreśli sprawiedliwe racje.

Wiem, że zwycięża. Wiem, że w walce

Wyrasta młode silne plemię,

Które wywalczy światu pokój.

Na nowe tory pchnąwszy ziemię,

Rządny gospodarz w jej kolisku.

Zdobędzie prawo, by móc patrzeć

Na zwiewną w niebie grę obłoków,

By móc powtarzać: spokój, spokój...

A dziś? ...Przed nami wróg zawzięty

Do ostatniego rwie się boju.

Nie czas spoglądać w firmamenty,

Jeżeli chcemy zdobyć pokój —

Nie ma spokoju.

SEWERYN POLLAK

* Fragmenty z referatu, wygłoszonego na I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej w sprawie Badań nad Sztuką.

ZAMIEĆ*

Zimowy dzień. Dopiero godzina czwarta, a wszystko już tonie w wieczornym zmroku. Pada gęsty śnieg, drobny, klujący. Pędzony ostrym wiatrem, siewce jak białe. Śnieg zasłania ulice chłodnym miękkim kobiercem na sześć cali grubo, ślady pojazdów i przechodniów wyrzyły się na nim burymi śladami. Po zasneżonej Wall-Street biegają ludzie z podniesionymi kornierzami, z naciśniętymi aż po same uszy kapeluszami.

Przed brudnym, czteropiętrowym domem zbiera się tłum. Początkowo były dwie, trzy osoby; postukują nogą o nogę, aby choć trochę ogrzać się, napierają na zamkniętą drewnianą bramę.

Nie próbują nawet wejść do środka, tylko posępnie drepczą na miejscu, głęboko zasunawszy ręce w rękawy. Spodełka spoglądają na przechodniów i na zapalające się w narku latarnie. Można tu zauważyć i siwobrodych starszków z zapadłymi oczami, ludzi młodych jeszcze, ale chorowitych, oraz starszych, w średnim wieku.

Tłum u drzwi powiększa się. Słychać przylguszone gwar głosów. To nie rozmowa, a oderwane uwagi, nieodnoszące się do niczego. Słychać wymyślenia, okrzyki niezadowolonych:

- Żeby oni choć pogadali!
- Patrzno na tego hrabiego, co tam stoi!
- Co oni sobie myślą? Że teraz lato?
- Ogrzałby się człowiek przy jakiejś dziewczynce!

Wiatr chłostuje coraz złośliwiej, ludzie ciasno napierają jeden na drugiego. Ani gniewu, ani pogroźki — tylko jedno przytłaczające cierpienie smutek nierozproszony ani żartem, ani dobrym słowem.

Obok przejeżdża samochód, z rozwalonym na siedzeniu tegim mężczyzną. Jeden, stojący u samych drzwi, pokazuje na niego:

- Widzisz go, rozjeżdża się!
- Jemu to nie chłodno!
- Hej! Hej! krzyczy ktoś doganiając, ale auto już daleko i pasażer nie słyszy.

Powolulku podkłada się zmrok. Przechodnie spieszą się do domów, a tłum jak i przedtem tłoczy się u drzwi.

— Czy oni kiedyś otworzą? — rozlega się ochrypły głos.

I tłum falując przesuwają się bliżej do zamkniętych drzwi, wszystkie spojrzenia skierowują się na nie. W oczach ludzi smutek, jak u psa, który kuli się i czeka, czy nie po-

ruszy się klamka drzwi. Oni przytupują nogami, szurgają, mrużąc coś pchają się. Wszyscy czekają, a śnieg wciąż przysy, wciąż chłostuje ich.

Nagle za górną szybą drzwi ukazuje się przyćmione światło. Tłum od razu ożył. Śnieg pada coraz gęściej, zbiera się na zniszczonych kapeluszach, na chudych ostrych ramionach, a nikt go nie strząsa. Od ciepła i oddechu skupionych u drzwi ludzi śnieg ta-je, kapie z brzegów kapeluszy, cieknie po nosach, policzkach, ale jest tak ciasno, że ludzie nie mogą podnieść ręki, aby wytrzeć twarz. Tam gdzie tłum nie jest tak zbity, śnieg nie taje. Ci, którzy nie mogą dotrzeć do środka, chowają głowę w skurczone ramiona.

W końcu słychać zgrzyt odsuwanej rygli.

Tłum zastyga, ktoś krzyczy: „Hej, wy, nie pchajcie się.“ I drzwi otwierają się. Chwila tłoku i ścisłu — w przytłaczającym milczeniu każdy stara się pierwszy dotrzeć do drzwi. Tłum szybko zmniejsza się. Ludzie znikają w budynku, jak płynące belki unoszone prądem. Zziębnięci, zgarbieni, rozdrażnieni, w oklapiętych kapeluszach i przemo-kniętych paltach, nieprzerwanym potokiem wlewają się w drzwi mrocznego budynku.

Punkt szósta, na twarzy każdego przechodnia widać, że śpieszy się do domu, gdzie na niego czekają z kolacją.

— Czy dajecie coś do zjedzenia? — pyta ktoś dozorcę, stojącego przy drzwiach.

— Za te parę groszy i przyca starczy!

Dzisiaj nocleg przepelniony.

Tłum. E. F.

FRASZKI

O POPIERANIU GEN. FRANCO PRZEZ REAKCYJNYCH POLITYKÓW ZACHODNICH

Jest im bliski, czywista, Bo to przecież też — faszysta.

O PIJAKU, KTÓRY NIE WYTRZYMAŁ TEMP

Nie dotrzymał innym kroku, Został w tyle i... w ryzostoku.

O ZAKAZIE SPRZEDAWANIA ALKOHOLU W DNI WYPŁAT

Brak wódki w dni wypłat Ma dwie różne strony: Martwią się pijacy, Cieszą się ich żony.

Z NIEMIECKIEJ SATYRY DEMOKRATYCZNEJ



— Co robisz? — Słyszę, że mówią o Planie 5-cioletnim, więc zakasuję rękawy. („Neue Berliner Illustrierter“)

Nowe wydawnictwa nadesłane do redakcji

Bažow P. Konik polny. Z jez. rosyjskiego tłum. M. Jezierska. Str. 89+3 nrb. Zł 3.60.

Opowiadanie o trzech chłopcach, którzy okazują skuteczną pomoc ściganemu rewolucjonście. Interesująca fabuła, znajomość psychiki chłopięcej, duże napięcie dramatyczne, wydobyte najprościej mi środkami. Pogoda i humor oto największe zalety tej książeczki.

Bujnicki T. — Majówka w Afryce. Ilustr. M. Rudnicki. Str. 20 nrb. Zł 2.70.

Opowiadanie wierszem o żywej, oryginalnej rytmice. Na pięknie wykonanych rysunkach zwierzęta afrykańskie przesuwają się przed oczami dziecka barwnym i wesołym korowodem.

Dzieci zwierząt. Wybór wierszy pod red. S. Szuchowej. Ilustr. J. Konarska. Str. 31+3 nrb. Zł 4.20.

Mile obrazki z życia młodych zwierząt, pióra naj lepszych polskich poetów jak Konopnicka, Porazińska, Tuwima, Żarembina i in. Ilustracje subtelne i pełne wyrazu.

Gabe D. — Mieczko siostra Piotrusia. Z jez. bułgarskiego tłum. Z. Wolnik, A. Osmólska. Str. 106+2 nrb. Zł 3.60.

Historia bohaterstwa Mieczka orsz jej rodzinny biorący udział w walce o wyzwolenie Bułgarii spod hitlerowskiego jarzma — spotyka się z głębokim zrozumieniem i zainteresowaniem młodego polskiego czytelnika.

Galeczyński K. I. — Elektryczne schody. Ilustr. J. Mroszczak. Str. 14+2 nrb. Zł 4.50.

Poetyckie ujęcie marzeń dziecka o trasie W-Z, „najpiękniejszej ulicy Warszawy“, pióra znanego poety. Bogata szata ilustracyjna.

Iłjin M. — Opowiadania o przedmiotach. Str. 422+6 nrb. Zł 12.—

Zbiór opowiadań, które ukazały się uprzednio pod tytułami: Sto tysięcy dlaczego, Słońce na stole, Która godzina, Czarno na białym, Jak samochód uczył się chodzić.

Leśmian B. — Klechdy sezamowe. Ilustr. E. Różańska. Str. 225+3 nrb. Zł 14.40.

Słynne baśnie „Z 1001 nocy“ stanowią jedną z najpiękniejszych pozycji literatury światowej. Pełne poezji opracowanie oraz bogata szata graficzna uwypatniają barwność i urok baśni Wschodu.

Leśmian B. — Przygody Sindbada żeglarsza. Ilustr. M. Piotrowski. Str. 211+5 nrb. Zł 13.—

Jest to druga część „Klechdy sezamowych“. Przygody młodego Sindbada, w ujęciu Leśmiana, porównują czytelnika niezwykłością i bogactwem fantazji. Artystyczne ilustracje uzupełniają tekst.

Łuchmanow D. — Pod żaglami. Z jez. rosyjskiego tłum. Z. Stefański. Str. 204+2 nrb. Zł 8.10

Opowiadanie radzieckiego żeglarsza, zamiatowanego od dzieciństwa w podróży morskich, o tym, jak z chłopca okrętowego stał się kapitanem statku szkolnego. Młodzież znajdzie w tej rzetelnej i barwnie napisanej książce opisy wielu przygód w dalekich krajach i dużo fachowych wiadomości z dziedziny marynistyki, uzupełnionych w zakończeniu słownikiem morskim.

Marszak S. — Przyjemny dzień. Z jez. rosyjskiego tłum. J. Minkiewicz. Ilustr. H. Tomaszewski. Str. 77+3 nrb. Zł 6.90.

Zbiór wierszy znakomitego radzieckiego poety, tryskających fantazją i humorem. Dowcipne, pełne dynamiki ilustracje i świetna kompozycja książki czynią ją jedną z najpiękniejszych pozycji wydawniczych, jakie ukazały się po wojnie.

Odojewski P. — Miasteczko w tabakierce. Z jez. rosyjskiego tłum. H. Rogalowa. Ilustr. M. Piotrowski. Str. 22+4 nrb. Zł 5.40.

Opowiadanie znanego pisarza rosyjskiego o fantastycznym miasteczku, które zwiędza we śnie mały Michaś. W baśniowej formie podaje autor wiele wiadomości technicznych. Subtelne rysunki podkreślają urok książeczki.

Sekora A. — Rozgiewany węgielek. Z jez. czeskiego tłum. H. Juszcakowska. Ilustr. A. Mierzejewski. Str. 24+4 nrb. Zł 3.60.

Opowiadanie o żywej akcji zaznajamiania dzieci z rolą węgla w życiu gospodarczym kraju. Książeczka może służyć za przykład, jak należy podawać małym dzieciom poważne wiadomości w sposób ciekawy, pomysłowy i dostępny ich zrozumieniu.

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA nr 120

czarne: Sicki



białe: Bałaszow

z partii, granej w półfinale mistrzostwa ZSRR w grze korespondencyjnej.

Ostatnim posunięciem było g3—g4. Czarne nie przyjmują ofiary piona, gdyż po Gh3, Wg3, GxS, ef, 0—0! jak podaje Lewentisz w „Szachmatach“ białe osiągają przewagę.

1... Sxe5. Wspaniałe poświęcenie figury, które staje się zrozumiałe dopiero po 8 posunięciach. Miałem na uwadze, że białe (partia korespondencyjna!) broni się doskonale fe, Hxe5, Gc3!

Inaczej (np. po Wb1) czarne biją wieżę na g4, grożąc Gb5.

Wxe3!, Hxe3, d4!, Hd3, Se3!, Kd2, Wxg4, e4; Hg6! Kc1!

Białe szukają schronienia dla króla choćby za cenę figury Se4+!, Kb1, Gb5!!

Oczywiście nie można wziąć tego gońca, gdyż białe tracą hetmana.

Hh1, Hc3, e3, Sd2+, Ke2, Gxe2, Kxd2.

Na Gxe2 nastąpiłoby Hxc3+, Kd1, Se4 z podwójną groźbą mata.

GxG, WxS, de+ i białe poddały się, gdyż dostają matę w kilka posunięć.

TURNIEJ MIĘDZYNARODOWY W AMSTERDAMIE

odbył się bez udziału arcyksiążów radzieckich, którzy nie przybyli ze względu na odbywający się w tym samym czasie finał mistrzostw ZSRR. Turniej zakończył się zwycięstwem Najdorfa (Argentyna), który zdobył 15 p. z 19 możliwych. Drugim był Rzeszewski 14 p. Pierwsi dwaj nie przegrali ani jednej partii. III nagrodę zdobył Stahlberg 13 1/2 p., V i VI Gligoricz i Pirc po 12 p., dalej Euwe i Pěnik po 11,5, Rossolimo 11, Trifunowicz 10,5, O'Kelly 9,5, Donner i Tartakower 8 1/2, Foltys 8, van Seltzinga i Gudmundsson po 7 1/2, van den Berg 7, Kohnauer 6, Szabados, Golombek i Kramer po 5 1/2.

SEANS GRY JEDNOCZESNEJ NAJDORFA

W San Paolo (Brazylia) odbył się seans gry jednoczesnej Najdorfa, który walczył z 250 przeciwnikami. Po 8 godzinach gry Najdorf wygrał 225 partii, przegrał 9 i zremisował 16. Ponieważ przeciętnie na partie wypadło niecałe 2 minuty, a jak wiadomo, słabsi szachiści lubią grać do mata, czekali na szczególniejszy opis przebiegu seansu. Można się okazać, iż sekundami delikatnie proponowali przeciwnikom arcyksiąża zamiechanie oporu w pozycjach bezradzielnym, aby nie psuć arcyksiąża wyniku. Zmniejszono by to nieco wartość efekolanskiego wyczynu, ale rekord jest w każdym razie imponujący.

ROZGRYWKI LIGOWE

Dzisiaj o godz. 10 w sali Ogniska, ul. Montuskiej 4 odbywa się mecz II Ligi AZS Łódź — Ognio — Warszawa.

W ub. tygodniu odbył się w Łodzi mecz I Ligi ŁKS Włókniarz — Kolejarz-Wrocław. Goście wygrali w stosunku 4 1/2 : 3 1/2. Na szachownicy juniorów oraz na szachownicy zawodniczek Włókniarz oddał punkty walkowerem. Ponieważ, jak wiadomo, Sekcja Szachowa Klubu Sportowego ŁKS Włókniarz rozporządza szeregiem zawodniczek i juniorów, taki postępek władz Sekcji wydaje się co najmniej bardzo dziwny.

Na czasie

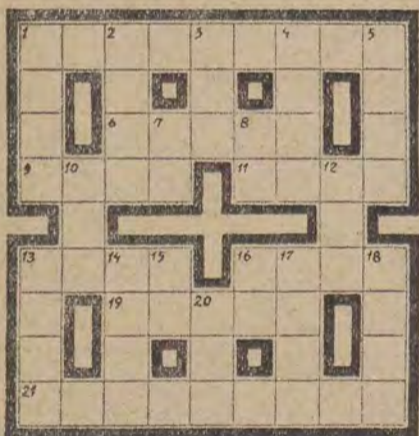
Aby zwolennikom alkoholu nie sprawić przykrości, zaleca się w godzinach od 13 do 17 oraz w dni przedświąteczne i świąteczne nie używać następujących słów:

- Wieprzowina, wołowina, rumianek, rozwódka, szarak, barak, tatarak, reporter, kolporter oraz następujących zwrotów: gdzie konia kuj... oko wita cię moje... itp.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją Wł. Lubnaara i R. Miałkowskiego

I. KRZYŻÓWKA



dowych. 20. Krajowy ptak wróblowaty z rodziny luszczakow. (ul. F. Lipski).

2. ZAGADKI „ESSEGO“

- I. Nutą i słówkiem podobny ptak — nudna, jeżeli dowcipu w niej brak.
- II. Produkt mleczny i głoska nad głosem pod balkonem zadzwieczy beztrasko.

Za prawidłowe rozwiązanie obu powyższych zadań przeznaczamy 3 nagrody książkowe do rozlosowania, a za co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać prosimy w terminie dwutygodniowym pod adresem: SWO „Czytelnik“, Dział Rozr. Umysł, Łódź 1, Piotrkowska 96, p. 207.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ z dnia 17.12. ub. r.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Jurysta, 7. Ceta, 8. Tu ba, 10. Zn. 11. Boa, 13. On, 16. Podszewka, 17. Es, 19. Jon, 21. Re, 22. Cena, 24. Irak, 26. Rarytas. Pionowo: 1. Jen, 2. Ul, 3. Rab, 4. Sta, 5. Tu, 6. Abo, 7. Czepiec, 9. Antatek, 12. Oczko, 14. Udo, 15. Iwa, 18. Ser, 19. Jar, 20. Nit, 21. Ras, 23. Na, 25. Ra. 2. Ilustrowane powiedzanko: — Spuścił nos na kwintę.

Nagrody wylosowali: — 1. Świetlik Jadwiga, w. Dąbrowa 2, p-ta Pabianice; 2. Piechowski Jan, Zy-chlin, 1. Maja 28; 3. Salm Andrzej, Łódź, Mostowa 5a; 4. Fischbach Maria, Wieszka, Sienkiewicza 20, i 5. Michałowski Eugeniusz, Łódź, Traugutta 10, m. 16.

Poziamo: 1. Przyprawa z maki gorczycznej, octu itd., używana do mięsa, ryb, sosów. 6. Wskazanie zamieszkania, pobytu. 9. Żona Abrahama, któremu w 90 roku życia powiła ayna Izaaka. 11. Bajeczne podanie skandy-nawskie. 13. Wielki obszar bezlesny i nie-uprawny, pokryty trawą. 16. Ciastko z cukru i białka, ubitego na pianę. 19. Instrument de-ty. 21. W szkolnictwie klasa równoległa (zdwojona i rozmieszczona w dwu izbach).

Pionowo: 1. Zwierzę ssące pletwonogie, z wielkimi wystającymi kłami. 2. Smarowidło, maź. 3. Pierwiastek chem. promieniotwórczy, metal szary. 4. Opar wodny. 5. Imię żeńskie. 7. Inaczej „ofiaruje“. 8. Zygak, wężyk, wy-kreślas. 10. Rodzaj głosu. 12. Nabrzmiłość, gula, na ciele lub wewnątrz ciała. 13. Pęk, wiązka zboża zżętego a. słomy. 14. W staroż. Sparcie wysoki urzędnik czuwający nad porządkiem społecznym, wykonywaniem praw. 15. Pożegnanie dziecięce. 16. Spójnik. 17. Rod-nik etanu. 18. Zbiór ksiąg, dokumentów urze-

Bajka o profesorze (z morałem)

Pewien profesor wiedzy tajemnej odświanał. A będąc we własnym głosu ton wsluchany Nie spostrzegł, że na sali drzemie pół

zebranych. Kończąc spytał: Kto z państwa ma jakieś pytania?

(bo tak już się utarło dyskusję zaczynać) Ciska. Potem pytanie: Która jest godzina?

Post scriptum:

Dedykuje się to sumiennym pracownikom, lecz złym prelegentom.

Stanisław Borowkin.

Kącik filatelistyczny



Titowska Jugostawia na-wet i na znaczkach „potrzą-sa szabelką“ i stara się za-straszyć wszystkich swą „po-tega“. 29 listopada ukazała się specjalna seria, poświę-czona marynarce: 2 d (fiole-towoczerwony), 3 d (brunat-ny), 5 d (zielonoszary), 10 d (niebieski), 12 d (niebiesko-czarny) i 20 d. Rys. Oto An-tonini. Druk wkłęsy.